

**Ja jestem
w Ojcu moim,
a wy we Mnie,
a Ja w was**

Wykłady spisane
Łódź, 20.01.2018r.

A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia. Łaską bowiem jesteście zbawieni. Razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich - w Chrystusie Jezusie, aby w nadchodzących wiekach przemożne bogactwo Jego łaski wykazać na przykładzie dobroci względem nas, w Chrystusie Jezusie. Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił. Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili. (Ef 2, 4-10)

Trójca Przenajświętsza jest naturą
nieustannego dawania i nieustannego brania.

Ojciec nieustannie daje,
a Syn bierze bez granic
i daje miłość Ojcu bez granic,
który daje Synowi bez granic.

Tak jak Ja zostałem wskrzeszony mocą Ojca,
tak wy macie życie moje ze Mnie.
Bo moje życie we Mnie jest z mojego Ojca,
abyście oglądali chwałę Ojca mojego w moim obliczu.
I żeby jęczące stworzenie mogło Oblicze oglądać,
chwałę moją w waszym obliczu,
aby doczekało się obiecanej radości,
oglądania chwały Bożej w jednym duchu.

Część 1

Myślę, że nasze spotkanie będzie równie radosne, jak zawsze są radosne nasze spotkania. Może w czasie wykładów, tak to nie wygląda, ale później odczuwamy radość wewnętrzną, ponieważ radość tak na prawdę jest radością ducha. O co tutaj chodzi?

Słowo ludzkie nie jest tym słowem, które jest słowem głównym, wznoszącym, ale Słowo Boże.

A Słowo Boże jest to moc Ducha. Powiedział o tym Jezus Chrystus w Ewangelii wg św. Jana rozdz.4: *23 prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czciciele chce mieć Ojciec. 24 Bóg jest duchem: potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie.*

Bo Bóg jest duchem i duchem należy Go poszukiwać. W duchu tak naprawdę się wznosimy. Mówi też św. Jan w Listach swoich - *Nie słuchajcie ich, Ducha nie mają od siebie mówią.*

Czyli każdy jakieś słowo ma, bo z ust jego jakieś słowo się wydobywa. Ale nie chodzi o to, żeby miał słowo mówione, ale Słowo Żywe. Słowo Żywe wymawia Bóg, słowo śmierci wymawia szatan.

Więc chce powiedzieć: *Nie słuchajcie ich, Ducha nie mają od siebie mówią.* Czyli mają słowo śmierci. Mimo, że mówią jakoby to samo, ale nie jest to prawdą, bo mówią to co zapamiętali, a nie co Duch Św. w nich mówi. Dlatego św. Paweł mówi: My nie mówimy tego, co my zapamiętaliśmy i spisaliśmy sobie, żeby powtarzać. To nie my mówimy, ale Duch Święty w nas z całą stanowczością mówi i głosi.

Główną prawdą chrześcijaństwa jest Zmartwychwstanie.

I chrześcijanie mówią: Tak, tak my wiemy, Zmartwychwstanie jest główną drogą chrześcijaństwa. Ale jakżeż jest to odległe od prawdziwego Zmartwychwstania, którym żyją dzisiaj można powiedzieć pseudo-chrześcijanie. Jak to jest bardzo odległe od prachrześcijan. Co mówi św. Paweł, który objawia z natchnienia, jako Żyd który był przeciwny Chrystusowi i prześladował chrześcijan. Kiedy Chrystus go przeniknął i Ducha dał swojego św. Pawłowi.

A św. Paweł stał się tym, który głosi tym, którzy nie są Żydami, głosi prawdę, że przyszła do nich tajemnica ciała, że i oni mają w tej chwili już drogę otwartą i przystęp do ciała. Że tajemnica ciała jest także dla nich dostępna.

Bo Żydzi mówili: Tylko dla nas jest Chrystus, a On w tym momencie jeszcze nie przyszedł, dopiero przyjdzie za wiele tysięcy lat. Dlatego tego ukrzyżowaliśmy i my chwalimy się, że tego łotra, tego kłamcę ukrzyżowaliśmy.

Żydzi tak mówią do cezara: *A chrześcijanie to jakiś dziwny lud, który mówi, że ten*

którego my zabiliśmy; nie tylko że On zmartwychwstał, ale jeszcze mówią, że wstąpił do nieba i dzieci nasze straszą w ten sposób. Więc Żydzi się cieszą, że Chrystus jest zabity. Czyli oni mogą patrzeć ze spokojem na Jezusa Chrystusa na krzyżu, bo to jest ich zwycięstwo.

Więc chrześcijanie, gdy patrzą na Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego, to nie patrzą na swoje zwycięstwo, tylko patrzą na swoją śmierć, która jest dla nich dobra. Ale nie są już tymi; i płacz nad swoją śmiercią, jest brakiem widzenia tego co jest żywe.

I tu chcę powiedzieć o zmartwychwstaniu. Chrześcijaństwo się opiera na zmartwychwstaniu. Ale jakim zmartwychwstaniu?

List św. Pawła do Rzymian rozdz.10, werset 10, mówi w taki sposób: *Kto uwierzy w swoim sercu, że Bóg Ojciec wskrzesił Jezusa Chrystusa jest usprawiedliwiony.* Co to znaczy usprawiedliwienie?

Oznacza dokładnie: **Kto uwierzy, że Bóg Ojciec wskrzesił Jezusa Chrystusa, to świadczy także o swoim wskrzeszeniu, o tym, że on także jest wskrzeszony, że on jest nową istotą.** W tym samym momencie stworzoną w Jezusie Chrystusie, co Jezus Chrystus przez wskrzeszenie ożywiony.

Jezus Chrystus przez wskrzeszenie, przez moc Bożą ożywiony, zradza w nas nową istotę. Jesteśmy nową istotą. I każdy kto wierzy w to, że Jezus Chrystus zmartwychwstał i wierzy naprawdę w Jezusa Chrystusa zmartwychwstanie, zaświadcza o swoim życiu. O swoim nowym istnieniu, że stare przeminęło - jest nowe. I kto wierzy w Chrystusa jest nowym stworzeniem.

2 List św. Pawła do Kor 5, przeczytam to państwu, żebyście to zauważyli, żeby nie było to gołosłowne. Ponieważ ludzie, którzy to czytają, czy słuchają, mogą mówić w taki sposób: No, nagadał się, nagadał ale czy to zgodne z Pismem jest? My nie wiemy, nie wiemy, my nie będziemy tego słuchać. A tutaj jest napisane w 5 rozdz.: *14 Albowiem miłość Chrystusa przynagla nas, pomnych na to, że skoro Jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli. 15 A właśnie za wszystkich umarł po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał. 16 Tak więc i my odtąd już nikogo nie znamy według ciała; a jeśli nawet według ciała poznaliśmy Chrystusa, to już więcej nie znamy Go w ten sposób. 17 Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto stało się nowe.*

I dalej 2 Kor 4: *6 Albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by olśnić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Chrystusa.*

Czyli oglądając chwałę Jezusa Chrystusa, oglądamy chwałę Boga w Jego obliczu; Jezusa Chrystusa wskrzeszonego, a my oglądamy dlatego, że jesteśmy żywymi, a nie martwymi. Ponieważ w tym samym momencie, kiedy Jezus Chrystus został wskrzeszony, my też zostaliśmy stworzeni nową istotą. Gdzie bardzo wyraźnie o tym przedstawia List św. Pawła do Efezjan rozdz.2, w którym jest napisane bardzo

wyraźnie, jakby dalszy ciąg tego: *10 Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili.*

Więc musimy uświadomić sobie jedną bardzo ważną rzecz, że gdy Jezus Chrystus został przez Boga Ojca wskrzeszony, to my także staliśmy się wzbudzeni. Inaczej powiem: Jezus Chrystus nie przyszedł na świat dla siebie, ale dla każdego z osobna. Co to znaczy?

Jezus Chrystus przyszedł dla mnie. I On mnie w swoim Ciele uśmiercił, moją grzeszną naturę i zostałem z Nim złożony do grobu. A On po trzech dniach będąc wskrzeszony, mnie do życia nowego stworzył, abym mógł mówić to, co mówię! To jest o duszy - to nie chodzi o ciało, ludzie myślą ciało i duszę.

Dlatego tutaj to wskrzeszenie 2000 lat temu, które nastąpiło nie jest związane z ciałem. Bo ciało doznaje innego wskrzeszenia. Wskrzeszenie Jezusa Chrystusa, stworzenie nowego ciała, nas nowych, nie wynika z naszych uczynków, jest darem Bożym, jest miłosierdziem.

Natomiast wskrzeszenie, zmartwychwstanie ciała, tego ciała fizycznego jest z uczynków. Więc to, że ludzie tego nie rozumieją mówiąc, że zmartwychwstanie nasze wynika z uczynków, więc kierują je ku Bogu, jako z naszych uczynków przychodzi nasze odkupienie. Ale gdy myślą, że z uczynków, nie dostępują jego.

Ponieważ gdyby było z uczynków, to po cóż by była łaska. *Łaską jesteśmy zbawieni.* Mówi o tym bardzo wyraźnie św. Paweł w Liście do Rzymian rozdz.11 - *Kiedy z uczynków mielibyśmy być zbawieni, to po co by była łaska? Łaską jesteście zbawieni.*

Bardzo wyraźnie mówi tutaj św. Paweł w Liście do Efezjan: *5 Łaską bowiem jesteście zbawieni. 6 Razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich - w Chrystusie Jezusie. Bóg Ojciec.*

W tym momencie kiedy Jezus Chrystus jest wskrzeszony, to my w tym momencie także jesteśmy wskrzeszeni. Dzisiaj ludzie czekają na wskrzeszenie własne, na to żeby Bóg ich wskrzesił, bo w dalszym ciągu są grzesznikami i w dalszym ciągu żyją pod wpływem diabła. Nic podobnego! - Tak mówią synowie buntu.

Synowie Boży, oni wiedzą, że są żywi. Dzisiejszy świat nienawidzi synów Bożych, więc wszystko robi, że ich nie ma, aby mogło sobie działać ze spokojem drugie kuszenie. Żeby mogli tych, którzy zostali stworzeni nową istotą, poddać ich pod pręgierz. Poddać we władzę własnych potrzeb i żeby wykorzystywać moc duszy, do rozszerzania królestwa szatana, czyli zła. Czego się najbardziej szatan boi?

Tego, że my uwierzemy i wierzymy w to, że w tym momencie kiedy Jezus Chrystus został wskrzeszony; że my wyznajemy, że my wiemy, że my w sercach swoich w pełni

wierzemy -że w tym momencie, kiedy Jezus Chrystus został przez Boga Ojca wskrzeszony, my w tym samym momencie, zostaliśmy zrodzeni nową istotą. *I stare przeminęło, jest nowe.* I ci którzy żyją w Chrystusie są nowym stworzeniem. A oni są po to, aby głosić słowa pojednania - a my to właśnie czynimy, słowa pojednania.

Dla innych to wcale nie są słowa pojednania, bo to są słowa rozpadu dla zła. Dziwną sytuacją jest to, że to o czym rozmawiamy, to Kościół krzyczy, że to jest największa herezja. Że my wcale nie zostaliśmy wskrzeszeni w Jezusie Chrystusie, bo diabeł się w dalszym ciągu dobrze ma. Więc komu zależy na tym, żeby diabeł w dalszym ciągu sobie dobrze hasał i miał władzę nad wszystkim?

- Przecież to jest nieprawda, przecież to świadczy o tym, że Chrystus nie przyszedł i nie miał mocy i nic nie zrobił.

A Chrystus przyszedł, ma moc i uczynił to co uczynił - czyli przybił do krzyża, w swoim Ciele naszą grzeszną naturę. Uśmiercił ją i my wszyscy, cały świat został złożony do grobu w Jego Ciele. Po trzech dniach, kiedy Chrystus był wskrzeszony, cały świat, wszyscy ludzie na ziemi, zostali w Jego wewnętrznej naturze, jak On został przenikniony mocą życia, tak my zostaliśmy przeniknieni mocą życia, w tym samym momencie stworzeni nową istotą.

O czym mówi 2 List św. Pawła do Koryntian, rozdz.4,6 - że serca nasze przeniknęła światłość. Jest napisane: *6 Albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by ośnić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Chrystusa.*

A gdy ją widzimy - żyjemy. Ponieważ zostaliśmy ożywieni tą samą mocą. Bo jesteśmy z Niego, z tego samego wzięci, aby dług, który mieliśmy względem Boga, aby został usunięty.

I tutaj tą główną prawdą jest właśnie ta świadomość. Bo nie chodzi o to, żeby to, o czym dzisiaj rozmawiamy, żeby było jedną z pozycji na półce w waszej bibliotece. Nie chodzi o to, żeby to była jedna z pozycji. Chodzi o to, żeby to była wasza historia życia, bo to jest wasza historia życia. Jedni się do niej przyznają, a inni nie.

Ale to jest wasza historia życia, nie mówię cudzej historii, mówię waszą historię.

Wasza historia życia - to że Jezus Chrystus złożył ofiarę ze swojego życia, przybivszy w swoim Ciele waszą grzeszną naturę, moją także, naszą grzeszną naturę, przybivszy do krzyża, uśmiercił ją. On został złożony do grobu, a my w Jego Ciele zostaliśmy złożeni do grobu z Nim. Po trzech dniach Bóg Ojciec wskrzesił Jezusa Chrystusa, i nas tą samą mocą wskrzesił w Nim, w Jego Ciele. **Jak w Jego Ciele śmierć dokonała zniszczenia, tak w Jego Ciele światłość dokonała stworzenia.**

Jak w Jego Ciele moc Boża, która przez śmierć stworzyła zniszczenie starego

człowieka, tak światłość której Bóg rozkazał, aby zajaśniała w ciemnościach, tą światłością przeniknął Chrystusa i nas przeniknął. I w Jezusie Chrystusie dokonało się zrodzenie, stworzenie nowego stworzenia.

Zresztą to jest bardzo wyraźnie ukazane w Liście do Rzymian rozdz.6: *1 Cóż więc powiemy? Czyż mamy trwać w grzechu, aby łaska bardziej się wzmogła? Żadną miarą! 2 Jeżeli umarliśmy dla grzechu, jakże możemy żyć w nim nadal? I tu, umarliśmy dla grzechu, czyli nie ma już grzechu, jesteśmy nową istotą, nie ma już tego grzechu. I dalej: 3 Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? 4 Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie - jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca.*

Czyli tutaj porównanie: My powstajemy tak jak On powstał. Więc któż może powiedzieć, że św. Paweł kłamie?

Św. Paweł bardzo wyraźnie przedstawia tę sytuację o naszym życiu, mówi o naszej historii. My też tutaj jesteśmy, żeby powiedzieć o naszej historii. To jest nasza historia życia, tu jest dokładnie przedstawione, że śmierć która w Jezusie Chrystusie uśmierciła naszą grzeszną naturę, uczyniła nas wolnymi od grzechu, czyli uśmierciła naturę naszą grzeszną. I zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, czyli wskrzeszenie Jezusa Chrystusa jest także wskrzeszeniem naszym.

Co jest tu napisane: *Tą samą mocą, którą został wskrzeszony Chrystusa, tą samą mocą my zostaliśmy stworzeni nową istotą. Stare przeminęło, jest nowe. Kto żyje w Chrystusie jest nowym stworzeniem.* I dlatego mówi św. Paweł takie słowa w Liście do Rzymian rozdz.7: *Zaświadczam o tym, że jestem nowym stworzeniem, wierzę z całej siły w Chrystusa, z całej mocy. Więc gdy w Niego wierzę, im silniej wierzę, tym bardziej zaświadczam, że nie mam grzechu.* Im bardziej zaświadczam, że nie mam grzechu, tym bardziej zaświadczam o Jego wielkości. Im bardziej zaświadczam o tym, że nie mam grzechu, że jestem czysty i doskonały, tym bardziej zaświadczam o Jego wielkości.

Im bardziej człowiek, który mówi, że ma grzech, tym bardziej ujmuje chwały Chrystusowi, ujmując Mu wielkości, potęgi; Bogu również. Więc gdy zaświadczą: - Nie mam grzechu, nie mogę mieć. Ponieważ Ten, który mnie wskrzesił, Bóg Ojciec w Chrystusie Jezusie, który jest doskonały i czysty, niewinny, On nie ma grzechu. A ja zostałem zrodzony z Jego natury, nie ze swojej, bo nie ma już natury śmiertelnej, jest natura nowa. Nie jest to tamta natura, tylko jest natura nowa.

Tamta została całkowicie uśmiercona i przestała istnieć. Zostaliśmy nie, odnowieni, ale mocą Boga stworzeni w Chrystusie Jezusie dla pełnienia z góry ustalonych uczynków. Zostaliśmy wskrzeszeni mocą Boga. Więc to jest ta głębia, to jest ta prawda, że zaświadczając właśnie o tej prawdzie, **że nie mamy grzechu!**

- **Bo nie możemy go mieć. Grzechy mają synowie buntu**, oni zaświadcza, że Chrystus nic nie zrobił, że tego nie uczynił.

A jeśli może uczynił, to oni o tym nic nie wiedzą, ponieważ oni w dalszym ciągu grzechy mają. Oni są synami buntu, którzy przeciwstawiają się Chrystusowi, oni nie wierzą w Chrystusa. A jeśli mówią, że wierzą to będzie to za miliony lat, kiedyś tam, to się stanie, na pewno nie teraz. Kto tak sobie życzy tego żeby ludzie mieli grzech?

-Wcale nie Chrystus. Życzy sobie diabeł. Ponieważ w tym momencie ludzie są słabi i nieustannie mówią, że Chrystus Pan nie jest doskonały, nie jest prawdą, nie jest doskonałością i że nie został wzbudzony i nie został wskrzeszony przez Boga Ojca. A my nie jesteśmy nową istotą, bo cały czas się oczyszczamy z czegoś.

Nie możemy siebie z niczego oczyszczać! - bo żebyśmy się oczyszczali, musielibyśmy być starą istotą.

Nie oczyszczamy się! - jesteśmy nowym stworzeniem i mamy zachować nowe stworzenie, być nowym stworzeniem. Dlaczego?

Dlatego, że my będąc nowym stworzeniem, mając świadomość nowego stworzenia, mamy w sobie miłosierdzie. I to miłosierdzie, chcę powiedzieć czym ono jest, miłosierdzie?

Chrystus Pan przyszedł na ziemię, aby całkowicie został usunięty nasz dług względem Boga. Co to znaczy dług względem Boga?

On całkowicie się ma inaczej, niż to co ludzie myślą o długu.

Dług w ludzkim pojęciu; można powiedzieć wdzięczność, ma ona naturę taką, że człowiek się czuje dłużny. Syn marnotrawny uświadomił sobie, że nie jest wdzięczny Bogu, a wdzięczność go ratuje. I proszę zauważyć jaka jest natura wdzięczności, jaka jest natura długu? Dlaczego mamy dług u Boga i czym on jest?

List św. Pawła do Rzymian rozdz.3 - Bóg Ojciec przysłał Syna swojego, aby wyzwolił człowieka z obciążenia Adamowego, z bluźnierstwa i kłamstwa, i ze zła, które sprowadził Adam na całą ludzkość. Aby Chrystus uwolnił całą ludzkość. Aby łaska Boga ponownie mogła spocząć w sercu człowieka.

Czym jest dług względem Boga?

Jak to mówi św. Paweł: Aby został skreślony zapis dłużny. Czym jest dług? - W rozumieniu ludzkim może powiem, egoistycznym, dług jest tym - co jesteśmy winni innemu człowiekowi.

Wdzięczność, mówi nam o pewnym długu względem drugiej osoby. My jesteśmy winni wdzięczność Bogu, a jednocześnie beztroskę.

Inaczej można by było powiedzieć, czym jest właśnie ten dług?

Bóg daje nam nieustannie łaskę, bo Bóg jest dawcą, nie biorcą. Dawcą,

nieustannie daje. Dług nasz rośnie, gdy nie bierzemy od Boga łaski. Jesteśmy Jego dłużnikami; bo Bóg mówi tak: Jesteś moim dłużnikiem, bo dałem ci mnóstwo łaski, a ona ciągle zalega i jej nie bierzesz. Jesteś moim dłużnikiem, łaska którą ci dałem, jest długiem twoim względem Mnie.

Więc inną jest całkowicie naturą dług Boży, niż dług ziemski.

Dług ziemski to jest - ktoś komuś ma coś dać i wtedy dług zniknie.

Ale z punktu widzenia Bożego, ten dług ma całkowicie inną naturę, jest przeciwnością natury egoistycznej. Natura egoistyczna mówi: daj mi. A natura ekstrawertyczna, natura dająca, jest to natura, która nie wzrasta gdy bierze, ale wzrasta gdy daje.

Bóg jest dawcą, nieustannie dawcą i naturą Boga jest dawanie. A gdy ktoś nie bierze łaski, którą Bóg mu nieustannie daje, jest dłużnikiem względem Boga. Dlatego Bóg przysłał Syna swojego, aby człowiek przestał być dłużnikiem Bożym, ponieważ nie był zdolny przyjmować łaski. Dlatego, ponieważ Adam zniszczył naturę jedności z Bogiem i prowadził ludzi ku czeluści piekielnej, a nie był to taki zamiar Boży. I nie był zdolny brać łaski od Boga i stał się dłużnikiem.

Bóg Ojciec przysłał Syna swojego, List Św. Pawła do Rzymian rozdz.3, aby otworzyć serca ludzkie. Uzdolnić na przyjmowanie łaski Bożej, aby łaska mogła spocząć w sercu człowieka, łaska Boga, aby człowiek nie był dłużnikiem. Więc cały dług łaski, który czekał na człowieka, czekał 4000 lat.

Gdy Chrystus przyszedł na ziemię, skreślił zapis dłużny, otworzył serca człowieka, łaska cała skupiona przez 4000 lat przeniknęła człowieka dając mu nowe istnienie.

Łaska to jest moc Boża, której nie bierze człowiek.

Więc nie możemy być dłużnikami. Dłużnikami czyli tymi, którzy nie czerpią z łaski Bożej. Ponieważ Bóg postrzega inaczej naturę, tę naturę prawdy człowieka duchowego. Istnienie na szklistym morzu, z dala od bestii, z dala od jej imienia, od jej liczby, jej posągu, jest to trwanie w stanie nieustannego brania od Boga. Ale brania bez pamięci, bez opamiętania. Kiedy bierzemy bez pamięci i bez opamiętania?

Gdy jesteśmy całkowicie beztroski. **Co to znaczy beztroski?**

Nie planować jutrzejszego dnia, nie planować żadnej minuty, chwili następnej.

Jest beztroski, ponieważ planuje ją Ojciec.

A człowiek, który nie jest beztroski, nieustannie planuje. A Bóg te plany mu niszczy, bo nie są to plany zgodne z prawdą Bożą, a człowiek cierpi z powodu tego, że nie realizują się jego plany; a nie raduje się, że realizują się plany Boże.

Bóg dlatego to wszystko czyni, aby nie był człowiek Jego dłużnikiem. Aby dług, który ma względem Boga całkowicie został usunięty. Dlatego jedynie to się może stać

wtedy, kiedy uświadamiamy sobie jedną rzecz, bardzo głęboką w sercach naszych -**Że Jezus Chrystus został wskrzeszony przez Boga Ojca, a my dokładnie zostaliśmy wskrzeszeni w tym samym momencie i w ten sposób zaświadczyliśmy o życiu.**

Czyli zaświadczać o zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa, o wskrzeszeniu, zaświadczać o swoim życiu. I **jeśli ktoś mówi, że wierzy w Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego, to zaświadcza że jest nowym stworzeniem.**

A jeśli ktoś mówi, że wierzy w Jezusa Chrystusa, a nie jest nowym stworzeniem, tylko cały czas jest grzesznikiem i cały czas żyje starym życiem - to kłamie, że wierzy w Jezusa Chrystusa. Dlatego, ponieważ Jezus Chrystus będąc wskrzeszony, stworzył go nową istotą. A jeśli on nie jest nową istotą, tylko żyje cały czas po starym, nie wierzy w Jezusa Chrystusa, tylko tak po prostu mówi, ponieważ oszukuje sam siebie.

List św. Pawła do Galatów rozdz.6, werset 3: *Ci, którzy mówią, że są dobrymi będąc złymi, samych siebie oszukują.* Więc nie oszukujmy się, że jesteśmy dobrymi, będąc złymi.

O czym mówi 2 List do Koryntian rozdz.4, św. Paweł w taki sposób mówi do współbraci swoich: *A myślę, że nasze sumienia są jawne dla was.* Co to znaczy? A myślę, czyli wiem - tak przedstawia właściwie - że nasze sumienia są jawne dla was. I chcę powiedzieć - że to co widzicie u nas w postępowaniu, jest dokładnie tym, co jest w naszym sumieniu. Niczego nie ukrywamy, niczego nie staramy się gdzieś zakryć, czy ukryć, niczego. **Nasze postępowanie jest dokładnie takie jak nasze sumienie.**

Więc jeśli boryka się człowiek z naturą wewnętrzną. Jego natura podświadoma jest udręczona, a on musi walczyć ze złem, które tam go dręczy, to jest człowiekiem, który całą swoją siłę swojego życia, kieruje ku temu, aby ukryć sumienie przed sobą i przed ludźmi.

Ale Bóg w tej chwili wzywa przed trybunał swój wszystkich ludzi. Jest napisane w 2 List do Koryntian rozdz.5: *10 Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre.*

Czyli w tym momencie, Bóg jak to czyni? Co powiedział św. Paweł?

Grzech w ciele jest chorobą. Więc mówi w taki sposób: Nie chodzi o to, że Bóg przyjdzie zapali lampę i spyta się: Powiedz teraz czy jesteś dobry, czy zły? - Tak Bóg nie będzie czynił.

Tylko Bóg spowoduje, że sumienie wydobędzie się na zewnątrz, a umysł człowieka nie będzie mógł go ukryć. I stanie się człowiek wedle swojego sumienia, a nie wedle swojej imaginacji, wyobraźni i wymyślenia. Będzie taki, jaki jest, a nie taki, jak myśli,

że jest.

A jeśli sumienie jego, czyli cała jego natura podświadoma, jego sumienie jest gwałtowne, niespokojne, żyje w niepokoju, lęku, gwałtowności, agresji, nienawiści; to ta sytuacja, będzie się ujawniała na zewnątrz, i będzie właśnie taki, i będzie też pod wpływem tych wszystkich problemów chorował.

W tej chwili mamy drugie biada, jesteśmy w 1/3 [części] tego obnażenia, a już ludzie w tym momencie, niezmiernie mocno cierpią i zastanawiają się - co się z nimi dzieje?

Nie rozumieją co się z nimi dzieje, ponieważ rozpada się ich natura psychiczna, emocjonalna, rozpada się ich życie zawodowe, wszelkie inne, itd. rozpada się im wszystko. Ich plany się rozpadają; nic nie chce się dziać, jak oni by chcieli, rozpada się to wszystko, nie wiedzą co to się dzieje.

Ale dzieje się tak dlatego, ponieważ prawda wychodzi na jaw, czyli stoją przed trybunałem Chrystusa. A Chrystus Pan czyni wszystko, aby uczynki dokonane w ciele dobre, czy złe, w pełni się ujawniły i one się ujawniają przez postępowanie. Jeśli nie jest to postępowanie zewnętrzne, to ujawniają się przez chorobę, **bo grzech ujawnia się przez chorobę** i w tym momencie cierpią. A kiedy nawrócą się ku Bogu, to ten cały problem znika.

Bo dzisiaj jest sytuacja tego rodzaju, że drugie biada jest skierowane przeciwko wrogom duszy. I wrogowie duszy są w tej chwili całkowicie odrzucani w czeluść piekielną, całkowicie są pokonywani i utracani. A ludzie z powodu tego, że wróg duszy jest utracony i wróg duszy jest wyrzucony i rozpada się w „drobny mak”, a oni z tego powodu cierpią, to niech się zastanowią - czy oni są właśnie tym wrogiem duszy? - To oni są tym wrogiem duszy, wmówili sobie, że są duszą, nią nie będąc. A dusze dręcząc, myślą że to jest zło, które tam chce wciągnąć ich w jakieś nie wiadomo jakie rzeczy, i zniszczyć ich plany. Bo ludzie chcą planować jutrzejszy dzień, chcą planować dzień następny, chcą planować za rok, chcą planować na wiele dni, na wiele lat.

Chrystus Pan mówi w ten sposób: Ja planuję wasze dni. Gdy żyjecie całkowicie moją prawdą, nie ma już starego człowieka, ale jest nowy człowiek.

Powiem tu jedną rzecz, żeby to zrozumieć bardzo wyraźnie - jest nowy człowiek. To nie jest kwestionowanie, to jest sytuacja tego rodzaju, że rzeczą niewątpliwie prawdziwą, najprawdziwszą i najgłębszą, że jesteśmy wszyscy nowym człowiekiem. Dlaczego?

Bo Jezus Chrystus przyszedł na ziemię, zmartwychwstał i uczynił nas nowym stworzeniem - to jest bez dyskusyjne.

A gdy ludzie żyją starym stworzeniem, to żyją wyobraźnią. Szatan zwodzi

człowieka i każe nowemu człowiekowi przyoblec się w wyobrażenie starego człowieka, czyli założyć chomąto i orać na jego polu, aby on miał zysk, a człowiek myślał że żyje.

Dlatego to, że ludzie dzisiaj żyją źle, to nie znaczy że Chrystus ich nie odkupił. On ich odkupił, tylko oni ulegli drugiemu kuszeniu i mają własny plan na swoje życie. A właściwie nie mają własnego planu na swoje życie, ale szatan ma własny plan na ich życie, a oni ulegają wyobrażeniu. O co tutaj chodzi?

- Ewa! - Ewa w raju jest żywym człowiekiem i Adam, a ulegli postępowaniu, które nie było prawdą. Będąc żywym człowiekiem, w dalszym ciągu już postępowali według zasad szatana, który spowodował, że zaczęli żyć cierpieniem ciała i pożądlivością ciała, które nie było pożądlivością duszy, do czasu kiedy nie ulegli grzechowi. Więc nie można było powiedzieć w taki sposób, że gdy szatan skusił Ewę, to ona już stała się nie istniejąca, że nie było już stworzenia Bożego, że już Bóg nie stworzył Ewy. Ona jest stworzona, tylko nie żyje już Jego prawdą, tylko żyje już kłamstwem szatana.

Zastanawiam się nad sytuacją tą, że tak łatwo proszę państwa przechodźcie do tej historii, że Chrystus was wskrzesił, ale to jest jedna z historii, którą może później rozpatrzyć, może w przyszłym wieku, albo może kiedy indziej.

To tak jak, jakby tu powiedzieć - to jest przecież wasza historia, to wasze życie. I możliwe, że to dlatego tak się dzieje, ponieważ sprawy tego świata i iluzji, złudzenia i interesów w tym świecie, są takie jak jedna z Ewangelii - Bóg posłał sługi na ziemię mówiąc im: Idźcie na ziemię i powiedzcie, aby przyszli ci, dla których jest ucztą przygotowana. Poszli i powiedzieli: Uczta jest przygotowana dla was, Bóg was wzywa. - Nie mogę pójść, ponieważ umówiłem się w interesach, kupić materiał. Inny mówi: Mam tutaj interes, muszę tu zaorać pole i mieć z tego dobry zysk. Inny mówi: Też nie mogę przyjść, bo mam jakiś inny interes.

I Bóg mówi tak: Co się porobiło, czy zapomnieli o tym kim są?

- Zapomnieli, że są przeze Mnie stworzeni dla dzieł zupełnie innych; oni całkowicie już robią co innego, oni już handlują, sprzedają, robią różne rzeczy, zapomnieli jaki jest ich sens istnienia. **Zapomnieli, że są istotą duchową, że Ja jestem ich Ojcem, i Ja jestem tym, który daje im prawdę i daję im życie.** - Oni zapomnieli o tym; oni już weszli w interes, już zaczęli się interesować kasą i zaczęli sobie tam już układać życie. Zapomnieli, że są Człowiekiem, że są istotą Bożą, że są synami Bożymi. I mówi do sług: Idźcie i wezwijcie wszystkich tych, których na drogach rozstajnych spotkacie. To jest akurat z tym związane, że ci na rozstajnych drogach, to są poganie, a tamci to są Żydzi, którzy odrzucili Jezusa Chrystusa; gdzie sługi posyła - dla was jest ucztą przygotowana. A oni mówią: my nie chcemy.

Ale w dzisiejszym czasie jest taka sytuacja, że wszyscy zostali wskrzeszeni, bo

Jezus Chrystus wszystkich wskrzesił. Ale ludzie się zastanawiają: Czy to jest moja historia, czy to jest o mnie, czy to naprawdę jest o mnie, czy ja jestem na prawdę wezwany?

- O jejku, ja jestem wezwany! - O jejku, co ja teraz zrobię z moimi materiałami, kto mi je przetrzyma, do czasu aż przyjdę. Czy będę miał odpowiednią szafkę z odpowiednim kodem, żeby jej nikt nie otworzył? A może zburzą ten bank, w którym będę miał depozyt itd.

Zastanawia się nad sytuacją, co on zrobi z majątkością, którą w tym momencie ma tutaj na ziemi, bo Bóg go wzywa; - to mi to przypilnuje tutaj?

Myśli jak człowiek tego świata, będąc człowiekiem nieba - zapomniał o tym, że jest człowiekiem nieba. Dlaczego zapomniał?

Bo zapomniał o tym, że Chrystus jest dawcą jego życia, zapomniał o Bogu, że Bóg wskrzesił Jezusa Chrystusa, a to że wskrzesił Jezusa Chrystusa, to tą samą mocą został wskrzeszony człowiek do życia.

I radując się życiem niebiańskim, radując się życiem nieba, świadczy o Chrystusie Panu. **Czyli świadcząc o Chrystusie Panu, świadczy o swoim życiu.** Proszę państwa chcę państwu powiedzieć, aby tam w głębiach, w ciemnościach, by zajaśniała światłość. A ludzie zasłaniają okna, aby czasem światłość nie wpadła do ich wnętrza, bo mogą mieć nieprzyjemności z powodu tego, że sumienie okaże się wcale nie takie, jak myślą.

Tu chcę powiedzieć, że to nie jest państwa umiejętność, to nie chodzi o państwa umiejętność. Widzę że dziwna sytuacja jest; ale patrząc na państwa, gdzieś tam w głębi jest zdziwienie - to jest nasza historia? - my nie chcemy tego, a po co nam to potrzebne, przecież to psuje nasze interesy, psuje nam to, psuje nam to, psuje nam te wszystkie sprawy. Po co nam jest to potrzebne? My żyjemy w Bogu tak jak żyjemy, itd., sobie żyjemy, robimy to i to, ale w tym świecie mamy porządek.

Proszę zauważyć, można by powiedzieć - **PRZEBUDŹ SIĘ CZŁOWIEKU ŚWIATŁOŚCI, przebudź się synu Boży**, nie bądź synem buntu. Tu chcę powiedzieć właśnie, abyśmy nie słyszeli, ale żebyśmy usłyszeli. Nie słyszeli, ale usłyszeli wewnątrz wołanie Boga, a i pozwolili światłości, aby przeniknęła do samego wnętrza. Abyśmy przestali być dłużnikami względem Boga, którzy nieustannie rękami i nogami broniąc się przed łaską, która prowadzi ich w chwale oddalając od ciemności, która nie jest wcale „palce lizać”.

A ludzie się bronią przed światłością, jakby ciemność była „palce lizać”, a światłość była ich strachem okropnym, który zabiera im to, co wydawałoby się że mają. Nic nie mają!

- Mają sen o tym że są, nie istniejąc, a tak na prawdę będąc żywą istotą stworzoną przez Boga, nową istotą dla czynienia z góry ustalonych dobrych uczynków.

Więc w tym momencie, kiedy uświadomimy sobie, że jesteśmy synami Bożymi przypomnimy sobie w jednej chwili, prawdę i chwałę Bożą, która istnieje w człowieku. Istnieje w Bogu, w człowieku, na świecie.

I proszę zauważyć, powiem tutaj tak prosto - **Bóg daje nam łaskę, ci którzy łaskę przyjmują są synami Bożymi i nie tworzą długu względem Boga**, nie są dłużnikami, ponieważ biorą to, co Bóg im daje. Czyli dług wtedy wzrasta, kiedy nie biorą od Boga łaski; nie są dłużnikami, kiedy biorą.

W rozumieniu ziemskim gdy bierze jest dłużnikiem, gdy nie bierze - nie jest. Ale w rozumieniu Bożym, gdy nie bierze jest dłużnikiem. Gdy bierze, nie jest dłużnikiem; i nie tylko nie jest dłużnikiem, ale jest także beztroski, ponieważ łaska ma plan jego postępowania. Ponieważ jest to plan Boży, wedle którego on postępuje; więc jest beztroski, ponieważ nie musi planować minuty, godziny i dni swojego życia. Ponieważ Bóg je zaplanował i ma się tylko w nich odnajdywać na chwałę Bożą i żeby na chwałę Bożą wszelkie istnienie istniało.

Gdy w pełni macie świadomość Bożą, gdy jesteście synami Bożymi, macie świadomość chwały Bożej, świadomość prawdy, świadomość doskonałości, świadomość istnienia swojego w chwale Bożej, i to że inni też są wolni - idziecie do nich i dajecie im tą prawdę, a oni nie chcą jej przyjąć, oni są dłużnikami waszymi.

Są dłużnikami waszymi dlatego, że to co im daliście, nie chcą przyjąć. Kiedy przyjmują, przestają być waszymi dłużnikami, a i Boga przestają być dłużnikami.

Kiedy wy chcecie ich uratować, dajecie im prawdę, a oni rękami i nogami bronią się przed prawdą, która ich ratuje i stają się dłużnikami. Więc Bóg dając człowiekowi, gdy widzi że ludzie się bronią, wcale nie jest z tego zadowolony, wszystko czyni, aby obudzić tych ludzi. A jednocześnie człowiek, który otrzymuje łaskę, daje innym ludziom, a oni mówią, że jej nie chcą; a on wie, że to jest ich ratunek. To jak się oni czują? - że chcą go uratować, a on nie chce. To wiecie państwo jaka to sytuacja by była?

Powiem jak to wygląda: Jest człowiek, który topi się i trzyma te ręce, a ktoś go łapie; a on mówi: zabierz te łapy. Człowiek w taki sposób wyciąga ręce, bo się topi, jego ciało chce ratować się.

Ludzie właśnie w tym świecie istnieją w taki sposób, że gdy Bóg daje im łaskę, to bronią się przed nią, bo uważają, że ona chce im coś zabrać. Ona nie chce im niczego zabrać, ona chce właśnie im dać, ponieważ łaska Boża przyjmowana; i spójrzmy na syna marnotrawnego.

Syn marnotrawny, gdy uświadomił sobie, że ojciec jest jego darem życia, jest jego prawdą, wdzięczny jest ojcu. I przez wdzięczność ojcu przyjmuje łaskę, co powoduje że dług jego znika i staje się beztroski, bo ojciec ma plan jego życia. I już nie myśli co będzie jadł, co będzie pił i co będzie robił, gdzie będzie pracy szukał. Bo ojciec, gdy syn wrócił do królestwa, zadbał o jego jedzenie, sprawił mu wesele, dał mu sandały, płaszcz, pierścień i dał mu też królestwo, zadbał o wszystko co było mu potrzebne. Czyli, synu - bądź beztroski.

Co to znaczy beztroski? - Synu nie ograniczaj się w braniu ode mnie łaski. I mówi tak: Czyż synowie Boga, synowie, dzieci także i na ziemi, dzieci swoich rodziców - czy są dłużnikami swoich rodziców? Kiedy rodzice dają im jeść, dają im pić, nie śpią w nocy, czy tworzą sobie dzieci dług u rodziców, czy są dłużnikami? - Nie są dłużnikami.

Bo gdyby rodzice myśleli, że dzieci są dłużnikami, to by uważali, że dzieci są pasożytami. Że urodziły się pasożyty, które będą marnowały im życie i czas zabierały. - Ale tak rodzice nie myślą. Rodzice chętnie poświęcają każdą chwilę życia; a nie tylko poświęcają, ale zmieniają plan swojego życia, zawodowy i różne inne. Gdy im się dziecko rodzi zmieniają swój plan, zmieniają godziny pracy, zmieniają swoje życie, zaczynają inaczej myśleć, działać. Bo działają w taki sposób, ponieważ dziecko jest ich głównym sensem postępowania.

Zauważcie, gdy człowiek z zewnątrz postrzega innego człowieka, zachowującego się w taki sposób, że nie czyni dla siebie, tylko zachowuje się w taki sposób, że kupuje nie dla siebie jedzenie, bo kupuje bułeczki, bobo fruit i inne rzeczy, itd. To widać, że jest to człowiek, który tak naprawdę nie dba o siebie, tylko dba o dziecko. I nie musi on pytać się go czy ma dzieci, bo jego zachowanie świadczy o tym, że on ma dzieci. I to jest sytuacja do czego podobna?

Do tego, że **nasze zachowanie świadczy o naszym zanadrzu**. Czyli jacy jesteśmy wewnątrz, czego ukazać nie chcemy, to nasze zabiegi i postępowania różnego rodzaju świadczą o tym, co chcemy zachować, ukryć lub uczynić, aby było nieustająco trwające - czyli nasze zabiegi.

Gdy patrzę tutaj, w tej chwili gdy rozmawiamy; rozmawiamy - mimo że to wygląda na monolog, to jest to rozmowa w duchu; to gdzieś tam w głębi jest obrona, przed tym o czym rozmawiamy. Dlatego, że to są zabiegi, które bronią wasze zanadrze, aby nie utracić tego, co tam jest.

A jeśli są zabiegi takie, że bronią się przed światłością, to tam jest ciemność, ciemnością popychana. I nie ma tam światłości, która by rozkazała ciemności, aby zajaśniała światłością. Ale my musimy wołać - aby Chrystus Pan przeniknął nas, bo Chrystus już nas przeniknął, a my musimy uwierzyć w sercach swoich.

Jak to powiedział św. Paweł: Kto uwierzy w sercach swoich, że Jezus Chrystus został wskrzeszony przez Boga Ojca, zaświadcza o swoim wskrzeszeniu, nowym życiu. **I kto zaświadcza swoim doskonałym życiem, o doskonałości Chrystusa, wynosi Chrystusa na wyżyny jak najwyższe w swoim sercu.**

I kto postępuje bezgrzesznie, nie mając grzechu, żadnego grzechu. Co to znaczy nie mając żadnego grzechu?

Czyli, mając świadomość, że jest nowym stworzeniem i że jest duszą czystą, a jego ciało jest pełne grzechów. To to, że ciało jest pełne grzechów, nie oznacza, że to jest jego grzech. Bo Jezus Chrystus był pełen grzechów naszych, ale to nie były Jego grzechy.

I łatwo by było powiedzieć, że jak jest pełen grzechów, to są Jego grzechy. Ale to nie są Jego grzechy, to są grzechy nasze. A Jego postępowanie ukazywało, że nie postępuje wedle grzechów i żadne Jego postępowanie nie broniło grzechów, ale kierowało się ku temu, aby je uśmiercić.

A ludzkie postępowanie jest takie, żeby czasem grzech nie umarł, ale żeby go obronić przed śmiercią.

Więc Jezus Chrystus odkupił nas wszystkich, Jego postępowanie, ufność Ojcu była całkowicie przeciwko grzechowi, ponieważ w Jego zanadrzu, w Jego głębi Ojciec był nieustannie istniejący i jest nieustannie. A grzech jest tym, co niszczy człowieka, niszczy całą naturę. Mimo że Bóg uczynił Go grzechem, Tego który nie znał grzechu, tylko po to, abyśmy byli przeniknięci sprawiedliwością Bożą, żebyśmy doznali sprawiedliwości Bożej.

Część 2

Główną prawdą, główną pracą, która musi w nas nieustannie istnieć, nie jako pewna myśl, tylko jako przeżywanie, jako dosłownie - historię swojego życia, dokładnie. Czyli historia waszego życia, historia naszego życia.

Historia życia każdego człowieka to musi być przeżywanie głębi tajemnicy w sercu swoim, że Jezus Chrystus będąc wskrzeszonym przez Boga Ojca; Bóg Ojciec w tym samym momencie, także nas stworzył nowym stworzeniem.

Musimy połączyć tę naturę, połączyć tę tajemnicę w jedną całość. Czyli nie osobne historie umysł, rozum, emocje itd. ale w jedną całość jak Prawo Miłości.

Prawo Miłości - będziesz miłował Pana Boga z całego swojego serca, z całej swojej duszy, z całej swojej mocy, z całego swojego umysłu. I tutaj powiem tak, jak czasami mówimy, ale trzeba powiedzieć głębiej - tak bardzo, aby nie zostało dla ojca, ani dla matki, ani dla dziecka, ani dla żony, ani dla męża, ani dla żadnego stworzenia. Aby

miłość Chrystusa nie była ograniczona miłością do kogokolwiek innego. Dlaczego?

Bo tak naprawdę, **aby kochać naprawdę, to musimy mieć naprawdę Chrystusa**. Ponieważ my nie potrafimy kochać, to ON kocha w nas, dlaczego?

Bo ON jest, że tak mogę to powiedzieć to technicznie, główną składową natury ludzkiej, bez Niego nie potrafimy kochać - bo ON jest naszym sercem, ON jest Słowem Życia, które jest w naszym sercu i w naszych ustach.

Dlatego w Liście, św. Paweł mówi w ten sposób: *My nie potrafimy kochać Boga, dopóki nie będziemy mieć Chrystusa, gdy będziemy mieli Chrystusa, to ON kocha w nas Boga i wszelkie stworzenie*. Bo Chrystus jest składową naszej natury, jest Słowem.

Dopóki nie uwierzymy, że Bóg wskrzesił Jezusa Chrystusa, a my zostaliśmy w Nim wskrzeszeni, to tak jakbyśmy żyli Prawem Miłości, które jest jedną częścią Prawa Miłości, a drugą częścią Prawa Miłości jest – miłuj bliźniego swego, jak siebie samego; sami ustalamy, czym to jest. Ale Prawo Miłości, mimo że to są dwa prawa miłości, stanowią jedno; mówią w ten sposób - *miłuj Pana Boga swego, z całego swego serca, i bliźniego swego jak siebie samego*.

A siebie samego dlatego kochamy, ponieważ przyjmujemy łaskę Bożą która czyni nas, czyli w nas czyni doskonałymi synami Bożymi, którzy kochają wszelkie stworzenie, bo zostali posłani przez Boga w mocy miłości, dla miłości, dawać miłość; miłość, która jest życiem i światłością.

Więc kiedy widzimy Prawo Miłości – *miłuj Pana Boga z całego swojego serca i bliźniego swego, jak siebie samego*. Siebie samego kocham dlatego - że odrzucam ze swojego serca wszystko to, co wydawałoby się miłością, a jest pasożytem.

A przyjmuję miłość Bożą, która jest tylko dawcą. A ON we mnie kim się staje? - Że jestem dawcą, jestem tylko tym który daje.

Więc rozumiemy, że gdy mamy Chrystusa naprawdę, to cierpimy z tego powodu że inni nie biorą, nie chcą brać łaski Bożej, nie chcą przyjmować; stają się dłużnikami Boga. Widzimy jak oni się stają dłużnikami Boga, a nie chcemy żeby byli dłużnikami Boga.

Chcemy, aby przyjmowali łaskę bo Bóg nie chce im niczego zabrać, bo są dłużnikami; ale chce im dać, bo są dłużnikami. A gdy przyjmują, nie są dłużnikami, ale są dziećmi Bożymi, bo dzieci Boże nigdy nie są dłużnikami, bo Bóg daje swoim dzieciom wszystko to, co ma, bo do nich należy. Mówi dokładnie o tym do syna starszego: - synu, przecież to zawsze do ciebie należało. To jest twoje. Dlaczego ty uważasz, że nie jest to twoje? -i musisz na to zarobić, że jak weźmiesz ode mnie, to będziesz miał dług u mnie. Dlaczego chcesz zarobić, żeby ode mnie to wziąć? - tak

tylko czynią najemnicy.

- Ty jesteś synem moim, więc gdy jesteś synem moim nie masz u mnie długu; bierzesz wszystko to, co jest dlatego, że czujesz się dzieckiem. Gdy jesteś dzieckiem, nie masz długu.

Które dziecko w domu pyta się: mamó czy ja mogę się położyć do łóżeczka? - A dlaczego masz się nie położyć? - to jest twoje łóżeczko. - A czy ja mogę tutaj przejść do pokoiczku? - A dlaczego nie miałabyś, to jest twoja podłoga. - A czy mogę przejść tym korytarzykiem? - A dlaczego miałabyś nie przejść, to jest twój korytarzyk. - Dziecko to jest wszystko twoje, możesz chodzić gdzie chcesz. - Mamó, naprawdę to jest wszystko moje? A wtedy to, gdzie będzie twoje? - No, to jak twoje, to i moje, jak moje to i twoje, to jest nasze.

Więc to jest prawda, że synowie Boży nie mają długu u Boga, dlatego że są beztroscy. Są beztroscy - nie myślą o tym, że gdy biorą tworzą dług. Ludzie myśląc po ziemsku, gdy biorą tworzą dług.

Synowie Boży gdy biorą od Boga nie tworzą długu, bo są synami Bożymi, a to wszystko co Boga należy do nich. Więc nie biorą aby tworzyć dług, tylko biorą bo do nich należy i radują się z tego, że mogą brać. A gdy biorą, nie zatrzymują tego dla siebie, bo mają Boga w sobie. A Bóg jest w nich nieustannie dawcą i to w nich nie pozostaje, tylko dają to innym, aby inni żyli, bo są wtedy świadomością synów Bożych, którzy pamiętają i wiedzą jakie jest Prawo Starożytne.

Prawo Starożytne to jest właśnie: *Idźcie rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie Ziemię poddaną; panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi.*

Idźcie im dać światłość. Dajcie im światłość ponieważ Ja obiecałem stworzeniu, że będzie oglądało chwałę Bożą, bo przyślę do nich synów Bożych, którzy będą wypełnieni miłosierdziem, a jest to darem i wy też idźcie i wypełnijcie miłosierdziem, bo jest to dla nich darem.

Tak jak wy otrzymaliście dar, idźcie i ten dar dajecie. - *Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie.*

W tym świecie te słowa istnieją, tylko one są głównie skupione w ludziach tego świata do majątności fizycznej - darmo dostałeś, to darmo mi daj. Gdzie to najczęściej działa? - wyjechałeś za granicę, to tam nic nie robiłeś i dostałeś pieniądze, to przyjdź i nam rozdaj. Albo wygrałeś na loterii, to nie zarobiłeś, to my przyjdziemy do ciebie i rozdaj te pieniądze nam. [...]

Ludzie myślą o fizycznym aspekcie, ale przecież to **prawdziwa świadomość komu dajemy, wynika z ducha**. Ponieważ bardzo często gdy niewłaściwie dajemy, może zostać człowiek zepsuty, całkowicie jeszcze bardziej niż jest. **Dlatego dajemy**

to co duchowe, aby to co materialne go nie zepsuło. A jeśli damy to co materialne, to nie otrzyma duchowego i jeszcze bardziej upadnie. Więc musimy wiedzieć kiedy dajemy, ponieważ jest to istotne, ponieważ nie chodzi o to żeby się odczepił, tylko żeby miał wzrost. Więc musimy pamiętać komu dajemy.

Musimy pamiętać, że synowie Boży nie mają długu u Boga, ponieważ są domownikami. Jak to Chrystus powiedział: Jesteś synem moim i to wszystko co moje, należy do ciebie, zawsze należało do ciebie; więc bądź beztroski w braniu, nie troszcz się o to że będziesz miał to oddać, tylko bierz.

Bóg mówi do człowieka, do synów swoich: raduję się kiedy bierzesz i nie myślisz o tym, ile będziesz musiał oddać. Bierz, bo **Trójca Przenajświętsza jest naturą nieustannego dawania i nieustannego brania. Ojciec nieustannie daje, a Syn bierze bez granic i daje miłość Ojcu bez granic, który daje Synowi bez granic.**

A tą mocą prawdy jest Duch Św. który jest miłością między Ojcem i Synem, który nieustannie miłością obdarowuje Ojca, a Ojciec obdarowuje miłością Syna. I Duch Św. jest to mocą obdarowywania. Trójca Święta ma naturę nieustającego obdarowywania, czyli Bóg nieustannie daje bez granic. Syn dlatego jest Synem, bo nieustannie bierze od Ojca bez granic. A jednocześnie biorąc od Ojca bez granic duchem swoim, kocha Ojca bez granic. A Ojciec daje Synowi, bo go kocha bez granic i Syn nie zna granic w braniu.

W tym świecie traktowałoby się to, jako patologię. - No to dziecko nie ma granic w braniu! - Cóż to za jakiś rozbestwiony dzieciak! - Bierze bez granic.

Ale w Prawie Bożym - branie bez granic jest świadectwem synostwa. Bo bierzemy bez granic chwałę Bożą, aby bez granic obdarowywać nią wszelkie stworzenie.

Czyli jest to **beztroska** - nie troszczy się o to że ojcu zabraknie, bo ojcu nigdy nie zabraknie i syn bierze miłość od ojca, pozwala się kochać i raduje się miłością ojca, aby ją dawać ojcu z całą radością.

I nie troszczyć się o jutrzejszy dzień, bo ojciec o jutrzejszy dzień już zadbał. Więc **co to znaczy żyć dniem dzisiejszym?**

Być beztroskim. Znamy to. Bardzo często w ezoterycy, filozofii jest to przedstawiane - Żyj dniem dzisiejszym. Ludzie zastanawiają się jak to się dzieje? - Radykalne wybaczenie? - sztuczki jakiegoś stwarzają, przerzucają z jednego do drugiego. Ale radykalne wybaczenie, jeśli przejdziemy tutaj do chwały Bożej, to jest tak naprawdę przyjęcie chwały Bożej, to jest tak naprawdę nie przerzucanie i wytwarzanie w głowach swoich jakiegoś tam sztucznych, nie rzeczywistych sytuacji.

Radykalne wybaczenie - to jest tak naprawdę przyjęcie chwały Bożej, porzucenie troski o dzień jutrzejszy. *Nie martwcie się o dzień jutrzejszy on ma sporo własnych*

trosk.

Nie mamy się troszczyć o dzień jutrzejszy, mamy być beztroskimi dlatego że ojciec zadbał już o nasz jutrzejszy dzień, w jaki sposób?

Dbając o to żebyśmy mieli pracę, zadanie, doświadczenie i próbę. **Praca, zadanie, doświadczenie i próba - to jest troska Boga o nasz jutrzejszy dzień.** Więc nie narzekajmy na pracę, zadanie, doświadczenie i próbę bo one wynikają z mocy Bożej, która czyni nas beztroskimi. A każdy chciałby być beztroski, bo wtedy jego życie jest spokojne, a nieustannie jest biorcą, aby być dawcą, a dawcą w nim jest Chrystus, bo nikt inny nie daje tylko Chrystus.

Bo jego natura zmysłowa tylko chce brać. A Jego natura duchowa chce tylko dawać. Kiedy jest dawcą, to tylko dlatego, że jest biorcą, ale biorcą wynikającym z beztroski.

Ludzie boją się beztroski, ponieważ oni planują jutrzejszy dzień. Oni chcą wiedzieć jak będzie wyglądał jutrzejszy dzień; planują swoje sytuacje życiowe, duchowe itd. swój rozwój duchowy itd. swoje relacje z Bogiem planują, a później budzą się w sytuacji najgorszej jaka mogłaby być.

Ale ta sytuacja jest dla nas, gdy jesteśmy synami Bożymi nieistniejąca, ponieważ jak już rozmawialiśmy, syn marnotrawny uświadomił sobie że jest dłużnikiem Boga, dlatego ponieważ nie brał od Niego tego, co ON mu dawał. Dawał mu nieustanną opiekę, nieustanną łaskę, nieustannie samego Siebie. Kiedy zobaczył w ślepkach świń, że one bez granic biorą strąki i cieszą się z tego, że on im daje. To uświadomił sobie, że ojciec mu tak daje, jak on świniom, ale on nie bierze. I ojciec nie może dojrzeć w jego oczach tej radości. I on uświadomił sobie, że brak w jego oczach tej właśnie radości, tego właśnie błysku radości, którą zobaczył w świniami względem niego, a on nie ma tej radości względem ojca, mimo że też ma zdolność, i ma serce zdolne do tego błysku.

I gdy uświadomił sobie, że ojciec jest jego Ojcem, to wtedy pozwolił aby światłość Ojca przeniknęła jego serce i zobaczył chwałę doskonałości Ojca, która nigdy nie przestała być jaśniejącą potęgą i chwałą; nigdy nie przestała być chwałą potęgi, chwałą jasności, chwałą jego Ojca, miłością doskonałą.

Wrócił do ojca, myśląc po ludzku jeszcze, że ojciec uczynił go najemnikiem, gdzieś tam na brzegach królestwa, aby się czuł dobrze, ale jest niedobry, bo zgrzeszył. Ale ojciec gdy zobaczył syna, rzucił mu się na szyję i zawołał sługi, które go nie wypatrzyły tak szybko jak ojciec. I kazał przynieść pierścień, sandały, płaszcz i wyprawić wesele. Ponieważ *ten który umarł, ożył, człowiek ten który umarł, ożył, ten który zaginął, odnalazł się.* I dał mu królestwo.

Chrystus Pan przez zmartwychwstanie, przez to że został wskrzeszony przez Boga Ojca mocą potęgi Bożej, a Jezus Chrystus w pełni był świadomy po co przyszedł. Bo przyszedł po to, aby umrzeć nie za swoje grzechy, ale za nasze, żeby uśmiercić naszą grzeszną naturę w sobie. Aby nasza natura w Jego ciele została złożona do grobu. I żeby nasza natura została ożywiona, mocą Boga Ojca przez wskrzeszenie Jezusa Chrystusa, w nas została wskrzeszona do życia. I żebyśmy w Nim stali się nowym stworzeniem; **stworzeni do - z góry ustalonych uczynków**. I gdy jesteśmy świadomi tego, że to jest prawda, że tak jest, że serce nasze jest z tym, to odrywamy się; odrzucana jest ludzka kłamliwa natura tego świata, ta szatańska, która nieustannie po ludzku chce udawać, że żyje w Bogu, nie żyjąc w Nim. O czym mówi św. Paweł w 2 Liście Koryntian rozdz. 11:

4 Jeśli bowiem przychodzi ktoś i głosi wam innego Jezusa, jakiegośmy wam nie głosili, lub bierzecie innego ducha, któregoście nie otrzymali, albo inną Ewangelię, nie tę, którąście przyjęli - znoscie to spokojnie.

Nie znoście tego spokojnie! A kiedy nie będziecie znosić tego spokojnie? - Wtedy kiedy będziecie całkowicie świadomi tego, że Bóg stworzył was nowym stworzeniem, w momencie wskrzeszenia Jezusa Chrystusa. Jezus Chrystus został wskrzeszony, a wy razem z Nim w Chrystusie. On wstąpił do nieba, a wy razem z Nim zostaliście posadzeni po prawicy Ojca. On panuje w niebie, a wy macie godność z synów Bożych.

Czyli została przywrócona wam chwała Boża, czyli dziedzictwo, jesteście dziedzicami. Więc nie ograniczajcie, tak jak ojciec powiedział do synów swoich - nie ograniczaj brania ode mnie wszystkiego czego chcesz, ponieważ to wszystko do ciebie należy, to jest wszystko twoje. My wiemy o tym, że wszystko jest nasze, ponieważ Chrystus Pan został wskrzeszony przez Boga Ojca, a my razem z nim staliśmy się nowym stworzeniem. Jezus Chrystus zmartwychwstał, a my razem z nim zostaliśmy posadzeni po prawicy Ojca i została przywrócona nam natura dziedzictwa - jesteśmy dziedzicami. Więc nie udawajmy że nimi nie jesteśmy. Bo dlaczego chcemy udawać?

Bo to się nie podoba sąsiadowi. Sąsiadowi nigdy nie będzie się podobało, jeśli nie będzie w Bogu. A gdy będzie w Bogu, będzie się z tego radował, że ma takiego sąsiada; a może sam też będzie i wy będziecie się radować, że macie takiego sąsiada, który żyje w Bogu. Jeżeli będzie żył Bogu i będzie uświadamiał sobie że jest także wskrzeszony, jaka to jest radość.

Proszę zauważyć jedną rzecz - skąd się biorą wojny na świecie; nie tylko wojny, ale zapalczywość ludzi?

Dlatego bo człowiek planuje sobie nieustannie jutrzejszy dzień, nie jest beztroski, a ludzie mu przeszkadzają w tym, żeby jego plany się zrealizowały.

Ale jeśli wszyscy są beztroscy, czyli poddają się chwale Bożej, to Bóg w swojej mądrości zaplanował już spotkanie tych dwóch ludzi, a oni wiedzą dokładnie, że ich spotkanie jest spotkaniem przez Boga danym. I biorą z niego jak najwięcej radości i prawdy; i w Bogu się wznoszą. A nikt nie psuje drugiemu planów, ani szyków następnej chwili, minucie, czy jutrzejszego dnia.

Bo wszystko jest zaplanowane i nie ma już wtedy, że ktoś komuś zabrał czas, zajął chwilę, że jest taka i taka sytuacja itd.

Bo drugi człowiek nieustannie trzyma go za gardło i mówi: Daj mi to, co ja chcę, bo ja chcę, aby się stało tak, jak ja chcę. A ja nie mogę mieć tego, co chcę, a ty masz moc, więc zmusz Boga do tego aby mi dał to, co ja chcę! – Nie! - nie będę Go zmuszał bo On nie daje tobie niczego złego. A mnie daje wszystko to, co dobre. Ty musisz wierzyć, że On daje tobie wszystko to, co jest dla ciebie najlepsze, to jest dobre. Uwierź! - że On dla ciebie źle nie chce, że On dla ciebie chce wszystko co najlepsze i najdoskonalsze.

Jeśli uwierzysz, uświadomisz sobie że wszystko jest dobre, jest doskonałe. I nie będziesz planował dnia jutrzejszego, bo będziesz miał ten dzień już zaplanowany przez Boga. Będzie przez Niego zaplanowana twoja praca, zadanie, doświadczenie i próba. Idziesz do pracy i spotykasz ludzi którzy mieli przyjść, o których nie miałeś pojęcia.

Jadę kiedyś pociągiem i siedzę w pustym przedziale; i jakieś 10 minut przed stacją czuję, jak pojawia się pewna taka jakby energia pewnych ludzi, którzy będą do tego pociągu wsiadali. Pociąg jest prawie pusty, a ludzie którzy wsiadają do tego pociągu, mając do wyboru setki przedziałów; ale właśnie wsiadają do tego przedziału, ta sama energia którą widziałem 10 minut wcześniej. Więc oni mogli wsiąść gdziekolwiek indziej, ale wsiadają do tego przedziału akurat. Wybrali już ten przedział 10 minut przed przyjazdem pociągu, chociaż nie mieli pojęcia, czy on przyjedzie o czasie. Nie mieli pojęcia czy będą w nim ludzie, nie mieli pojęcia jak to będzie wyglądało, bo było to ustalone 10 min. przed nimi, a może i więcej. Wsiadli, myśleli że oni sami dokonali wyboru. A to nie jest ich wybór, oni się po prostu tylko odnaleźli w tym wyborze, lepiej lub gorzej.

Więc człowiek mówi, że wsiadł do tego przedziału, bo tak chciał. Ale okazuje się, że nie, chciał, tylko w tym przedziale się odnalazł dlatego, bo zostało ustalone to już odgórnie. Ale on myśli że tak chciał, dlatego tutaj jest. I jest o tym przekonany. Ale gdybym mu powiedział, że właśnie 10 minut wcześniej tutaj odczuwam jego obecność, w tym przedziale. To by powiedział - jak to jest możliwe? - przecież ja nie miałem pojęcia, że będę w tym przedziale siedział. - Ale Bóg o tym wiedział. I jest tutaj w tym

przedziale, mimo że nie miał pojęcia, że tak będzie. Więc nasze życie nie jest przypadkiem.

Musimy być po prostu beztroskimi i przestać walczyć z Bogiem.

Brak beztroski - jest to nieustanna walka z Bogiem o jutrzejszy dzień, walka z Bogiem o każdą minutę, jakoby swoją, ale nie swoją, tylko szatan walczy o swoją każdą minutę każdą.

Bo szatan ma policzone dni. My jesteśmy wiecznymi. Szatan ma każdą chwilę policzoną, więc on o każdą minutę walczy i każdą minutę wrywa, i każdą chwilą chce zwieść. I wszystko to co robi, chce przedłużyć swoje istnienie, bo my jesteśmy wiecznymi, a on żyje tak długo, jak my jesteśmy zwiedzeni.

Ale zwiedzenie nie jest sytuacją bez końca, ponieważ Bóg ustalił czas pierwszego, drugiego i trzeciego biada, które ukazują koniec zwiedzania. Ponieważ następuje otwarcie, zwinięcie nieba jak rulon i ukazują trybunał Chrystusowy, gdzie każdy musi stanąć przed Chrystusem i zdać sprawę ze swoich uczynków dokonanych w ciele dobrych czy złych.

Więc główną naszą naturą jest to przekonanie, jest wiara. Wiara w to że jesteśmy po prawicy Ojca, posadzeni przez Chrystusa Pana. Nie takimi grzesznymi i trudnymi, i połamanymi; nie jesteście nimi! - bo to nie jest prawda, tylko wyobrażenie diabła, że jesteście grzesznymi i że jesteście nieustannie połamani i udręczeni.

Ale gdy uwierzycie w to, że Jezus Chrystus was wskrzesił, że Jezus Chrystus jest wskrzeszony przez Boga Ojca, a my z Nim powstaliście, momentalnie jesteście żywymi. I momentalnie czujecie swoją naturę i czujecie emanacją światłości w sobie, i zrzucacie z siebie klątwę. Jaką klątwę?

Ewangelia wg św. Jana rozdział 7: *ci którzy uwierzyli w Jezusa Chrystusa są przeklęci.* Ale klątwa nie dotyczy tych, którzy naprawdę uwierzyli, tylko tych którzy myślą że wierzą. Bo ci którzy uwierzyli, klątwa ich nie dotyczy.

A to jest świadectwem tego, że np. Zapis Kartagiński był objęty klątwą. Ludzie którzy studiowali pisma w różny sposób znaleźli wiele różnych problemów 320 roku, 450 r., mnóstwo, w tych synodach; i nie dziwię się że taka sytuacja jest, ponieważ to jest wszystko pod 418 rok. Czyli pod to, aby Chrystus Pan został zdetronizowany, żeby Chrystusa Pana nie uznawać za Pana i Odkupiciela, że nie odkupił niczego. I nakaz! - że kara na nas spadnie, ogromna kara, jeśli uznamy że nie mamy grzechu pierworodnego. Jednym słowem gdy uznamy - że Chrystus Pan jest naszym Panem, to jest to samo bo to są skutki.

Czyli jest mowa - jeśli nie uznasz, że masz grzech pierworodny, że Adam w dalszym ciągu panuje i przychodzisz na ten świat w grzechu pierworodnym - jeśli nie

uznasz! - to cię wyrzucimy z Kościoła.

Wyrzućcie mnie z tego Kościoła, który nie jest Kościołem Chrystusowym. Ja pozostaję w Chrystusowym.

Ludzie się strasznie tego boją. Nie znaleziono tego - 418 r [Synod w Kartaginie] dlatego że było to pod klątwą. Ludzie się strasznie bali tego dotknąć, ponieważ uważali że dotknięcie tego, jest dotknięciem ich natury - ich być albo nie być, końca ich istnienia, że spadnie na nich jakaś straszna rzecz, że zginą - to była ta klątwa, która tam była, i powodowało u ludzi w przestrzeni duchowej straszny lęk.

A zostały założone klątwy mocą 72 imion, które w tzw. magii ceremonialnej Żydzi ustalili, i tą klątwą blokowali, tak jak Egipcjanie. I później też to robili Templariusze; klątwami blokowali pewnego rodzaju odkrycia i wejścia.

I to są te same klątwy, to są te same znaki, które tam są stosowane. I ludzie którzy tam zaglądną bez mocy Chrystusa Pana doznają albo zaburzeń psychicznych, albo jakiegoś ogromnego niepokoju, albo stanu rozdarcia wewnętrznego, paniki wręcz.

Dlatego ludzie którzy czytają na temat zapisu z 418 roku - Synodu Kartagińskiego, nie mogą tego czytać, ponieważ wpadają w ogromną panikę, w stan niepokoju. Jest to irracjonalny stan, przecież jest to tekst, jest tam napisany po prostu tekst, ale ducha nienawiści, kłamstwa i ducha klątwy odczuwają, który powoduje, że ich duch jest pod wpływem paniki. Dostają takiej strasznej paniki, że nie wiedzą co ze sobą zrobić, aż wyrzucają to, chcą spalić to wszystko, wyrzucić, nie chcą o tym wiedzieć.

Dlatego mogliście państwo też to przechodzić, czytając właśnie to; mogliście właśnie przechodzić te stany - to jest właśnie pokonywanie klątwy. Bo tam nie ma nic z prawdy, z miłości; tam jest szatańskie działanie oparte na lęku, przemocy, agresji - ja cię uduszę i potnę na kawałki. I ludzie strasznie bali się, i dlatego nie mogli tego czytać, bo odczuwali klątwę.

Ale Duch Święty dał nam tą prawdę i dlatego, to jest można powiedzieć, taki znak z nieba, że gdy została otwarta ta klątwa nastąpił początek końca, dlaczego?

Bardzo proste, ponieważ sam Kościół przygotował miecz na siebie, *kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie*; miecz na siebie przygotował, bo tam dokładnie jest napisane, że wyrzeka się Chrystusa. I szkaluje ludzi którzy przyjęli Chrystusa, którzy nie będą uznawali że grzech pierworodny jest ich panem, że w dalszym ciągu są pod wpływem szatana i w dalszym ciągu zło panuje nad nimi. Jeśli nie będą tego uznawać, będą wykluczeni, a jednocześnie wykluczenie w owym czasie było związane razem ze śmiercią. Bo to jest związane z okresem, kiedy wiara chrześcijańska stała się wiarą państwową.

Tak jak Hypatia filozofka i astronomka, która zaczęła badać ówczesne przestrzenie

matematyki, filozofii, astronomii; i gdy przyszedł czas nakazu, że wszyscy mają być chrześcijanami, ona powiedziała, że ona jest filozofem. Ona może później to zrobi, ale nie w tej chwili, bo ona ma inne przekonania. I musiała zostać zabita, ponieważ nie mogła być nie chrześcijanką, ponieważ sprzeciwiła się Cezarowi, a i Kościołowi, który chciał także mieć nad nią władzę.

Śmieszna sytuacja było to, w późniejszych czasach powiedzmy 1400 czy 1500 rok kiedy było zabronione w ogóle badanie kosmosu. To były przecież czasy Kopernika; to ciekawą sytuacją że wszyscy byli pod klątwą i byli ekskomunikowani. To papież miał swojego nadwornego astronoma, który mógł patrzeć w niebo i że tak powiem narażać się pod okiem papieża ekskomunice, tylko mu nic nie groziło, bo papież uwolnił go od grzechu. Czyli - co wolno wojewodzie, to nie tobie itd.

To jest trudna sytuacja, ale chodzi o to, że **musimy wziąć życie we własne ręce i nie być ciemną masą**, tak mogę to ogólnie powiedzieć, która boi się uwierzyć - tak mówię ogólnie - boi się uwierzyć w to, że Jezus Chrystus jest wskrzeszony przez Boga Ojca, a my razem z nim. Bo to, o czym mówimy?

Ja mówię ciemną masą, dlaczego takiego słowa użyłem?

Dlatego że dopóty, ci którzy panują, i wmawiają nam że Chrystus nie odkupił nikogo, że to się nie stało, dopóty będą się czuli dobrze i będą nieustannie „kapali od złota”. Ponieważ ci, którzy tak naprawdę są ich niewolnikami, nic nie robią, aby się wyzwolić.

Musi człowiek wziąć życie we własne ręce. Co to znaczy we własne ręce?

Chrystus to już uczynił, proszę państwa - bo w 2016 roku 19 i 20 listopada **była Intronizacja, czyli - wydobyl nas spod wpływu Kościoła, który uzurpował sobie bezwzględną władzę nad człowiekiem**, mógł ekskomunikować i wszystko robić co chciał, jeśli człowiek nie był posłuszny księdzu.

Ale sam Kościół wołał przecież: **Panie Boże weź w ręce swoje serca tych ludzi, a oni wołają do Ciebie, abyś był jedynym, jedynym, panującym w ich sercach.**

I Kościół dodaje takie słowa - ale nie zapomnijcie o nas, o naszych potrzebach. - Nie zapominamy, też się modlimy o nawrócenie. Tylko że Kościół mówi: o naszych potrzebach - zobaczcie! - Kapie wszystko złotem, więc potrzeby nasze są właśnie takie. Spójrzcie na waszą duchowość - nie wzrasta; a spójrzcie na nasze bogactwo - nieustannie się wznosi. Więc wyciągnijcie wnioski jakie są nasze potrzeby? - Jakie są wasze nakazy? - Nakazy są takie, abyśmy w dalszym ciągu się wznosili; a żebyście w duchowości pozostali w takim stanie, w jakim jesteście. Abyście nie dbali w ogóle o swoją duszę, ale żebyście myśleli, że my o nią dbamy. Ale my o nią nie dbamy, my

dbamy o swoje bogactwo, bo dopóki będziecie w taki sposób postępować, nam nieustannie będzie dobrze.

A wy będziecie myśleli że jest wam dobrze.

List do Rzymian św. Pawła rozdział 10: *9 Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych - osiągniesz zbawienie.*

Czyli **kto uwierzy w swoim sercu że Jezus Chrystus został wskrzeszony przez Boga**, to tak jak w Liście do Efezjan, czy w Liście do Rzymian rozdz. 6 - **to zaświadcza o swoim życiu.**

A w jaki sposób zaświadcza o swoim życiu?

Że żyje, a świadectwem jego życia od Chrystusa jest bezgrzeszność. A grzech ciała nie jest grzechem człowieka; grzech ciała jest grzechem ciała, bo zostało poddane ciało w znikomość z woli Bożej.

Ale my - jak Chrystus, który przyszedł na ziemię bez grzechu, przyjął grzech, ale to nie jest Jego grzech, trwał w chwale Bożej, mimo grzechu tego świata. I przez trwanie w chwale Bożej mimo grzechu tego świata, ten grzech został pokonany i świat uwolniony.

Tak samo my - całkowicie stworzeni nowym stworzeniem przez Boga, żyjemy bez grzechu wtedy, kiedy wierzymy w Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego, który został wskrzeszony przez Ojca i my też jesteśmy wskrzeszeni, stworzeni nową istotą.

Nigdy nie mamy przeszłości! - Gdy jesteśmy w Chrystusie stworzeni - nie mamy przeszłości, dlaczego? Bo żyjemy od tej chwili, od tej chwili istniejemy, nie mamy przeszłości. Co szatan chce zrobić?

Chce nam usilnie imputować przeszłość.

Jesteśmy nowym stworzeniem. Nowe stworzenie oznacza - nie mamy przeszłości. Kupując nowy telewizor wiemy, że nikt na nim jeszcze niczego nie oglądał, że nie jest on z drugiej ręki, nie jest z drugiego obiegu, jest prosto z fabryki.

Nowym stworzeniem oznacza - bez przeszłości. Ludzie - nie macie przeszłości, grzechu, jesteście czystym stworzeniem.

I **gdy jesteście świadomi czystego stworzenia**, wiecie państwo co się w tym momencie dzieje?

Najbardziej jak to jest możliwe wychwalajcie Chrystusa, wznosicie Go na najwyższe wyżyny, wnosicie w swoich sercach na najwyższe wyżyny, ponieważ swoją bezgrzeszność macie z Jego doskonałości.

Kiedy myślicie o grzechu, Jemu przypisujecie grzech, bo nie macie przeszłości; bo skąd ta przeszłość by się wzięła? - umarliście dla grzechu, zostaliście uśmierceni w

Chrystusie Jezusie, a Jego śmierć jest nieodwracalna, ta śmierć grzechu jest nieodwracalna, nie może jej przywrócić szatan. Zostaliście złożeni do grobu, razem z Nim pogrzebani - mówi św. Paweł. I taką samą mocą którą został wskrzeszony Chrystus Pan, zostaliście wy pobudzeni do życia i nie macie przeszłości. Więc o jakiej przeszłości mówicie!

O jakim grzechu i o jakim problemie, który was ściga i dręczy!

Ulegacie złudzeniu które nie jest rzeczywistością, tylko jest chęcią imputowania przez szatana waszej przeszłości, której nie macie. Nie jesteście tym stworzeniem, które chce wam przypisać szatan. Szatan chce wam przypisać, wiecie państwo co?

Grzechy ciała jako wasze. Ale grzechy ciała nie są waszymi grzechami, bo wy jesteście tymi, którzy stając pośrodku świata nie podlegacie tym grzechom, trwając w Chrystusie jesteście stworzeni nowym człowiekiem, dla panowania nad tym grzechem, i po to aby miłosierdziem obdarzyć w darze jęczące stworzenie.

Bo przez Boga w nadziei zostało mu obiecane, że będzie oglądało chwałę Bożą w jednym duchu; przystąpi do Boga Ojca w jednym duchu będzie miało ciało, jęczące stworzenie.

Więc uświadomcie sobie, że jesteście nowym stworzeniem - nie macie przeszłości. Więc jaką przeszłością człowiek chce żyć?

Wiecie państwo co chodzi? Szatan robi tak - pokazuje wam ciało, grzechy ciała i co mówi? - To jest wasza przeszłość.

Grzechy ciała to nie jest wasza przeszłość!

Grzechy ciała to jest wasza praca, nie przeszłość; wasza praca którą macie wykonać - tak jak wy otrzymaliście miłosierdzie, które jest darem. Tak wy dostaliście to miłosierdzie, aby było darem dla jęczącego stworzenia, aby ono mogło oglądać chwałę Bożą, miało przystęp do Boga Ojca w jednym duchu. Nie macie przeszłości!

Więc proszę państwa z czym chcecie walczyć?

- Walczycie z czymś, czego nie ma. I wasze sumienie kształtuje się wedle złudzenia i walczycie o złudzenie. A jesteście istotą nową, stworzoną w momencie wskrzeszenia Jezusa Chrystusa przez Boga Ojca, aby nieustannie widzieć, oglądać chwałę Bożą w Obliczu Chrystusa.

Bo jest napisane: *Jeśli kto widzi chwałę Ojca w Synu, to niech się przyjrzy, póki żyje, aby żyć.*

I jęczące stworzenie, o nim to jest; jeśli wasze życie będzie doskonałe, czyli będziecie świadomi, że nie macie przeszłości, że wasze życie jest doskonałe. A **im bardziej wasze życie jest doskonałe, tym bardziej wynosicie Chrystusa ku doskonałości to to, co macie wnieść, ożywić, zostanie ożywione.**

A to co zostanie ożywione, uratuje was. A jeśli nie zostanie wzniesione to, co ma być wzniesione, co ma żyć, jeśli nie będzie żyło, to to, co nie będzie żyło, uśmierci was.

Ewangelia bardzo wyraźnie mówi: *jeśli powstanie w was to, co ma powstać, to co powstanie, uratuje was. Jeśli nie powstanie w was to, co ma powstać, to co nie powstało, uśmierci was.*

Jeśli jesteście synami Bożymi, dziećmi Bożymi i jeśli wykonujecie pracę, **jeśli jesteście bezgrzesznymi to wznosicie Chrystusa Pana na wyżyny, ponieważ bezgrzeszność wasza świadczy o doskonałości Chrystusa, bo z Niego macie życie i z Niego macie bezgrzeszną naturę**, bo stara natura przestała istnieć, nie ma jej.

Jęcząca stworzenie, ono ma grzech, i to nie uczynkowy, tylko grzech, w który poddał je Bóg Ojciec na początku świata. Ponieważ jak wiecie państwo Bóg najpierw stworzył wszystko co materialne, a w szóstym dniu stworzył dopiero to co duchowe.

Czyli **duszę stworzył dla ciała, aby to co cielesne zostało wzniesione na wyżyny, i mogło oglądać chwałę Bożą.**

I gdy jesteście całkowicie świadomi i pewni, że jesteście nowym człowiekiem, nowym stworzeniem, całkowicie, to gdy jesteście całkowicie świadomi i bez grzechu, to wznosicie Chrystusa Pana na wyżyny w swoich sercach.

I w ten sposób **przenikacie jęczące stworzenie, a ono jest świadectwem waszego życia**, bo bez niego nie macie co do Ojca wracać. Bo **zostaliście posłani po to, aby z nim wrócić, ponieważ takie jest zadanie człowieka.** I gdy się człowiek pyta - co mam czynić? - to właśnie to.

Jezus Chrystus i Bóg mówi: nie planuj jutrzejszego dnia, Ja zajmę się tym planem, ty **wypełniaj z góry ustalone uczynki, które Bóg zadał już, a Ja przyszedłem, abym mógł je wypełnić.**

To jest ta głębia, i dlatego chcę powiedzieć - że nie macie przeszłości; a nie mając przeszłości jesteście doskonali i czyści.

I dlatego szatan robi, jak chcę to powiedzieć powtórnie - że grzech ciała który jest grzechem w jęczącym stworzeniu, nie uczynkowym, ale Bóg poddał je w znikomość z własnej woli, i nie jest to wola uczynkowa, tylko z własnej woli, aby miłosierdzie Boże się objawiło na tym stworzeniu.

Więc szatan chce wszystko zrobić, że jesteście już w świecie grzechu, to chce wam powiedzieć - że macie grzech.

To tak jakby szatan chciał Chrystusowi powiedzieć w ten sposób - jesteś na tym świecie, to są wszystkie Twoje grzechy; to nie są ich grzechy, to są Twoje grzechy.

A Chrystus mówi: To nie jest mój grzech, tylko to jest twój grzech, to ty spowodowałeś, że oni odeszli od prawdy. To jest twój grzech i dlatego zostaniesz całkowicie uśmiercony i to w tym ciele, które chcesz uśmiercić. I sam się przyczynisz do tego, że będziesz uśmiercony w tym ciele, które będziesz chciał uśmiercić.

I dlatego gdy Chrystus został ukrzyżowany, zjawił się Lucyfer i mówi do szatanów: Coście zrobili! - dlaczegoście Go ukrzyżowali, czyż nie wiedzieliście że On tego chciał; gdybym ja był tutaj, to ja bym na to nie pozwolił, żeby był ukrzyżowany. A tak sprawiedliwy, niewinny, umarł i piekło poszło „w drzazgi”.

Gdy żyjecie w ciele, szatan chce, abyście przypisywali sobie to że ciało jest grzeszne, jako swój grzech, mimo że nie możecie go mieć, bo jesteście nowym stworzeniem, bo nie macie przeszłości.

Diabeł chce żeby była taka sytuacja - że to że ciało ma grzech i że ten grzech odczuwacie, żeby powiedzieć - nie było Chrystusa, bo macie grzech. Jakbyście go nie mieli, to byście powiedzieli: no był, bo nie mamy grzechu. Ale macie grzech, zobaczcie macie grzech.

Ludzie mówią: Ojejku, jest grzech. A Chrystus mówi: to nie jest wasz grzech, tylko grzech jęczącego stworzenia, wy jesteście bez grzechu.

I dlaczego dzisiejszy Kościół od 418 roku w ogóle wyklął synów Bożych? - dlatego synów Bożych nie ma na tym świecie, mimo że świat jest pełen synów Bożych. Dlatego bo oni wiedzieli, że grzech ciała jest grzechem ciała, a nie ich grzechem.

I dlatego nie ma synów Bożych, aby grzech ciała, ludzie przypisywali duszom swoim, jako ich grzech; i w ten sposób mówili: że Chrystus nic nie uczynił.

W ten sposób zrobili to, co powiedział św. Piotr [2 P 2,1]: *będą wśród was fałszywi nauczyciele, którzy wprowadzają zgubną herezję potajemnie, że Chrystus ich nie odkupił, że zostawił ich w grzechach.*

Bo znaleźli możliwość otępienia człowieka i powiedzenia jemu, że grzech ciała, to jest świadectwo tego, że Chrystus Pan wcale nic nie zrobił, że to jest wasz grzech duszy. Że w dalszym ciągu grzechami duszy się borykacie. A ludzie do dzisiaj biegają i nieustannie tłumaczą się Bogu, że nagrzeszyli w swojej duszy, mimo że nie mieli w ogóle przeszłości, ponieważ Chrystus ich nowymi stworzył.

I ulegli iluzji, złudzeniu, że grzech ciała jest ich grzechem, a w sumieniu, że ich grzech ich prześladowuje.

O czym mówi św. Paweł: *Jeśli ktoś mówi: nie ma grzechu bo Bóg go oczyścił, nowego stworzył, ale on sobie grzech przypisuje; dręczy go grzech.* Więc niech porzuci tą myśl o grzechu, ponieważ Chrystus Pan go wskrzesił.

I niech ma świadomość, że w momencie kiedy został wskrzeszony Jezus Chrystus, on także został stworzony nową istotą. I gdy Chrystus wstąpił do nieba, on został posadzony po prawicy Ojca. I gdy Chrystus zasiada na niebiosach, to on jest dziedzicem nieba, aby jako Dziedzic posłany został na ziemię. I aby do tego dziedzictwa przyprowadził rzesze istot, po które posłał Bóg na ziemię synów Bożych, aby oglądali też chwałę Bożą w doskonałości, w radości Bożej.

Nie macie państwo przeszłości. Ciekawa sytuacja jest - człowiek jest grzesznikiem wedle Kościoła, jeśli nie spowiada się raz na miesiąc. Więc musi nieustannie kultywować, dręczyć duszę grzechami, aby Chrystus Pan tam nie mógł się zakorzenić.

Jeśli zasadzicie ziarenko na dobrze uprawionej ziemi i będziecie codziennie rozkopywać ten dołek i sprawdzać czy już wydało plon, to będziecie to robić przez następny rok, 2, 5, 15 lat - to ono nie wypuści korzonków, mimo że wegetacja trwa tydzień, lub dwa tygodnie i macie już krzewik.

Szukanie grzechów jest to działanie, aby nie zakorzenił się Chrystus, abyście nie uwierzyli że jesteście czyści i doskonali z Chrystusa Pana, bo jesteście nowym stworzeniem i nie macie przeszłości.

A grzech ciała nie jest waszym grzechem, tak jak grzech ludzkości nie był grzechem Chrystusa, ale w dalszym ciągu grzechem ludzkości. Ale Chrystus niósł ten grzech, aby w swoim ciele uśmiercić naszą grzeszną naturę, złożyć razem z Nim, w Jego ciele do grobu. I po trzech dniach razem z Nim ożywić ku doskonałości Bożej, abyśmy byli nowym stworzeniem, czyli umrzeć dla grzechu.

Żeby zrozumieć to dokładnie - umrzeć dla błędu, umrzeć dla złego postępowania w ciele. Czyli nie znać złego postępowania, umrzeć dla złego postępowania. Złe postępowanie jest postępowaniem nieznanym dla człowieka Światłości, dla synów Bożych. Jest to postępowanie nieznanne, bo złe postępowanie wynika z grzechu, a umarli dla grzechu, więc umarło też w nich postępowanie złe, jest ono nieznanne. Nie znają złego postępowania, nie wiedzą czym ono jest, nie znają, nie mają w sobie złego postępowania, bo mają Chrystusa, który jest doskonały i do dobry.

Więc poczytywane grzechu w swoich serca, w swoich sumieniach jest tylko po to, aby nie zrodził się Chrystus, aby nie ustąpiła z was ciemna masa. Inaczej można by było powiedzieć - aby nie ustąpiła z was niewiedza, niedbałość i niepamięć.

Bo Duch Święty jest przeciwnością tychże - niewiedzy, niepamięci i niedbałości. Jest pamięcią, wiedzą i dbałością, jest dokładną przeciwnością. *Przyniosę wam Ducha Świętego, który wam przypomni, nauczy i zadba; wyzwoli was z niepamięci, niedbałości i niewiedzy. Będziecie wiedzieć kim jesteście - jesteście synami Bożymi wskrzeszonymi dokładnie w momencie kiedy Ja zostałem wskrzeszony, abyście żyli,*

ponieważ życie mocą mojego Ojca.

Tak jak Ja zostałem wskrzeszony mocą Ojca, tak wy macie życie moje ze Mnie. Bo moje życie we Mnie jest z mojego Ojca, abyście oglądali chwałę Ojca mojego w moim obliczu. I żeby jęczące stworzenie mogło Oblicze oglądać, chwałę moją, w waszym obliczu, aby doczekało się obiecanej radości, oglądania chwały Bożej w jednym duchu.

Część 3

Mówimy o niezmiernie wielkiej tajemnicy, która nam została udzielona i nie tylko udzielona, ale jesteśmy w niej. Gdy uświadamiamy sobie List św. Pawła do Rzymian rozdz. 8 – *że jęczące stworzenie jęczy w bólach rodzenia aż do dzisiaj. A zostało poddane w znikomość nie z własnej woli, ale z woli Najwyższego w nadziei, aby oglądało chwałę Bożą jak synowie Boży, ma przystęp do Ojca w jednym duchu.*

To w tym momencie uświadamiamy sobie, że synowie Boży są doskonali ponieważ zostali stworzeni przez Boga, w Chrystusie Jezusie nowym stworzeniem.

Jezus Chrystus, który przyszedł na ziemię z polecenia Ojca nie dlatego, żeby zobaczyć swoje włości i jak to wszystko wygląda, tylko przyszedł dlatego, aby człowieka, który został przez nieposłuszeństwo pierwszego człowieka - Adama i Ewę, wtrącony w bardzo wielkie zło, w czeluść, w służbę szatana. Jak to powiedział św. Paweł - *bluźnierstwa nieustannie były na ustach człowieka, mimo że on nie miał takiego zamiaru, z powodu fałszu.*

Po odkupieniu, na ustach duszy są słowa, którymi Jezus Chrystus woła „Abba Ojciec”. Przedtem były bluźnierstwa Adamowe.

Chrystus Pan przyszedł na ziemię dlatego, aby uratować całą ziemię. Jezus Chrystus wziął na siebie grzechy wszystkich ludzi na ziemi, wszystkich, czyli przyjął na siebie ciało Adamowe, bo ciało Adamowe to jest ciało grzesznika. Przyjął na siebie ciało Adamowe i uśmiercił je. Czyli uśmiercił naszą grzeszną naturę w swoim Ciele, przybiwszy ją do krzyża. Zostaliśmy złożeni razem z Jezusem Chrystusem do grobu na trzy dni, zostaliśmy pogrzebani razem z Nim, nie On sam. Tak samo jak nie On sam wisiał na krzyżu, **On uśmiercił naszą naturę grzeszną na krzyżu**. Zostaliśmy z Nim razem pogrzebani. Po trzech dniach, Bóg Ojciec, który wskrzesił Jezusa Chrystusa, tą samą mocą wskrzesił i nas w tym samym momencie. Wskrzeszenie Jezusa Chrystusa było naszym stworzeniem, nowym stworzeniem, które nie ma przeszłości. Jest nowym stworzeniem bez przeszłości, bez grzechu. I gdy raduje się z Ojca Stworzyciela, chwali Boga z całą mocą i chwali Chrystusa Pana wynosząc Go w swoim sercu na najwyższe wysokości.

Każdy człowiek, który mówi – nie jestem grzesznikiem; jak św. Paweł powiedział - Jeśli kto mi poczytuje grzech z tego powodu, że mówię, że Bóg Ojciec wskrzesił mnie

w Jezusie Chrystusie, jestem nową istotą; jeśli kto mi poczytuje grzech z tego powodu, to trzeba by było Boga Ojca nazwać kłamcą, a Jezusa Chrystusa sprawcą grzechu, a to jest niemożliwe.

Więc ja wołając - jestem wskrzeszony, jestem nowym stworzeniem w Jezusie Chrystusie. W czasie zmartwychwstania zostałem tą samą mocą, którą Chrystus Pan został wskrzeszony, i ja zostałem poczęty do nowego życia. Czyli stworzony nowym stworzeniem do czynienia z góry ustalonych uczynków - jeśli wyznaję to w swoim sercu, jestem wolny od insynuacji i kłamstwa szatana, który chce nakazywać mi abym przypisał sobie grzechy ciała, mówiąc że to jest moja przeszłość.

Szatan chce mi powiedzieć, że Chrystusa nie było. A są tacy którzy mówią, że Chrystus nas nie odkupił i zostawił nas w grzechach - co jest nieprawdą, bo mówi, że Bóg jest kłamcą. A Bóg nie jest kłamcą. Kłamcą jest jedynie bóg tego świata, czyli szatan.

Jak powiedział św. Paweł w 2 Liście do Koryntian rozdz. 4 - że dlatego są w tym świecie ludzie, którzy nie pojmują tego, o czym rozmawiamy, bo bóg tego świata, czyli szatan, zatwardził ich serca i nie są w stanie tego pojąć, bo nie jest to do pojęcia rozumem, ale trzeba to pojąć duchem swoim.

Ci, którzy to pojmują, Bóg daje im zdolność pojęcia i radują się z tego, co im Bóg uczynił. Bo dał im wielką radość, aby nie tylko radowali się i wyrażali w swoim sercu; Bóg Ojciec, który wskrzesił Jezusa Chrystusa i który w tym samym momencie mnie wskrzesił, mnie stworzył nowym stworzeniem. Ale także uzdolnił i uczynił, że ja w nowym ciele, ustami moimi mogę powiedzieć: Jezus jest moim Panem, będę zbawiony.

List św. Pawła do Rzymian rozdział 10 werset 10 – *Ten, który w swoim sercu uwierzy, że Jezus Chrystus został wskrzeszony przez Boga Ojca jest usprawiedliwiony.* Usprawiedliwienie oznacza – jest nowym stworzeniem dokładnie w tym samym momencie powstałym, w którym powstał Jezus Chrystus z martwych. Tym samym życiem, którym powstał Chrystus Pan, tym samym życiem został stworzony człowiek nowy bez przeszłości.

Jedyną przeszłością, którą ma, to jest terażniejszość, którą Bóg mu dał – Prawo Starożytne. Bo został wskrzeszony, stworzony nowym stworzeniem razem z Prawem Starożytnym, ponieważ został stworzony nowym stworzeniem dla czynienia z góry ustalonych uczynków. Jedyną pamięcią jest pamięć nieba, dla której został stworzony. Pamięć nieba to – *Idźcie, rozradzajcie się, rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną; panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi.*

Czyli tą prawdą jest ta prawda - że gdy wierzymy w swoim sercu, że Jezus

Chrystus został wskrzeszony przez Boga Ojca, w swoim sercu jesteśmy usprawiedliwieni. A gdy swoimi ustami powiemy - Jezus jest moim Panem - jesteśmy zbawieni.

Czyli usprawiedliwiona jest dusza, a gdy wypowiemy ustami, jęczące stworzenie ma przystęp do Boga Ojca w jednym duchu. I jesteśmy człowiekiem światłości niepodlegającym temu światu, i zmartwychwstanie, takie jak Jezusa Chrystusa, staje się waszym udziałem. Ponieważ przenika was chwała Boża, która bez granic przenika was, bo jesteśmy beztroskimi synami Ojca waszego. Dlatego że bierzecie od Ojca wszystko, co On nam daje, nie stawiając granic Ojcu ani sobie. Sobie nie stawiacie granic - nie uciekając od beztroski, a przyjmujecie chwałę Ojca, będąc nieustannie wdzięcznym.

Ten kto jest wdzięczny Bogu - nieustannie przyjmuje Jego łaskę. Gdy nie przyjmuje Jego łaski, ma dług u Boga, jest dłużnikiem Boga. Bo dług niebieski u Ojca jest innym długiem, niż dług ziemski.

Dług ziemski jest to to, co my mamy dać. A dług Boży jest taki, że Ojciec jest zawsze dającym, a dłużnikiem jest ten który nie bierze.

Ci, którzy przyjmują nieustannie łaskę Bożą, nie są dłużnikami i są też beztroscy. Oni nie planują swojego życia, ale wiedzą, że Bóg im życie zaplanował, które jest zapisane w uczynkach z góry ustalonych, które mają czynić. Tam jest ich plan.

Ten plan wykonują w taki sposób, że będąc doskonałą naturą Bożą, żyją w tym świecie wedle Praw Miłości. Kochają drugiego człowieka, jak Bóg ich umiłował. Odnajdują się w każdej sytuacji, którą Bóg przed nimi stawia dla chwały Bożej, dla prawdy. W ten sposób są ludźmi, którzy nie znają złego postępowania. Jakie jest wspaniałe życie człowieka, w ciele i w duchu?

Życie, które nie zna złego postępowania. Życie, które jest postępowaniem nieznanym złego. Życiem, które w nieustannym dziele jest miłością, miłością którą obdarowujemy. A cierpienie jest tylko wtedy, kiedy ktoś nie chce przyjąć, a i my staramy się ze wszechmocy to uczynić, czyli dać temu człowiekowi, aby był zdolny przyjmować.

To my przed nim klękamy. Tak jak Jezus Chrystus klęknął przed uczniami, by im umyć nogi, aby zdolni byli przyjąć chwałę, którą On im daje. Powiedział - Myję wam nogi, abyście byli zdolni przyjąć to, co Ojciec wam dał. Mówi do św. Piotra - *Piotrze, umyję ci nogi. A Piotr mówi: - Nie, nie myj mi nóg. To ja powinienem umyć Tobie nogi. - A Chrystus mówi: - Piotrze, nie opieraj się, to Ja muszę ci umyć nogi, bo nie będziesz miał udziału ze Mną. Piotr mówi: - To umyj mi nie tylko nogi, ale ręce, głowę i uszy umyj mi.*

Czyli Chrystus umył nogi uczniom po to, aby mieli dostęp do chwały, aby nie byli dłużnikami Boga. On uklęknął przed nimi, stał się sługą ich, bo służył myją nogi swoim panom, aby oni byli w pełni zdolni przyjąć chwałę Bożą. Bo Jezus Chrystus nie chciał niczego zaniechać, co mogłoby pomóc im, przyjąć chwałę Bożą.

Niczego nie chciał zaniechać, aby mogli przyjąć chwałę Bożą. Dlatego bądźcie sługami tych innych, jeśli to miałyby pomóc, aby przyjęli chwałę Bożą.

Św. Paweł mówi w taki sposób - Ja jem mięso, ale są tacy, którzy go nie jedzą. Ja jem mięso, ponieważ zbawienie nie przychodzi z tego, czy jem, czy nie jem, ale przychodzi ze sprawiedliwości, prawdy i miłości. Ale jeśli ktoś by mi powiedział - Jesz mięso, więc ja nie pójdę za tobą. - To do końca życia nie będę go jadł, aby on nie odszedł od prawdy.

1 List św. Pawła do Tymoteusza rozdz.4: **3** *Zabraniają oni wchodzić w związki małżeńskie, [nakazują] powstrzymać się od pokarmów, które Bóg stworzył, aby je przyjmowali z dziękczynieniem wierzący i ci, którzy poznali prawdę.* **4** *Ponieważ wszystko, co Bóg stworzył, jest dobre, i niczego, co jest spożywane z dziękczynieniem, nie należy odrzucać.* **5** *Staje się bowiem poświęcone przez słowo Boże i przez modlitwę.*

Uświadamiamy sobie, że post nakazuje nam mówić, że jesteśmy grzesznikami. A gdy nie pościmy, to dlatego że wszystko jest święte i nic nas nie kała i nic nas nie zanieczyszcza, bo spożywamy to z dziękczynieniem, bo jest to święte. Jeśli mamy się powstrzymać od pokarmów, to musimy się powstrzymać od świętości, która w nich jest. Ale nie chcemy się powstrzymać od świętości.

Jeśli mamy pościć, to tylko dlatego, że uznajemy się za grzeszników. I dlatego mówi św. Paweł - Każą nam powstrzymać się od pokarmów, które Bóg stworzył i które są święte. Dlaczego?

Czy ta świętość nas kała, czyni nas niegodnymi, czyni nas zepsutymi? Dlaczego nie każe nam postępować w sposób Boży?

Bóg nakazał się żenić i za mąż wychodzić, a tu nam zabraniają. Zabraniają nam jeść święte potrawy, a jednocześnie zabraniają nam się żenić i za mąż wychodzić. Nie jest to Boże Prawo, ponieważ Boże Prawo mówi - *Wszystko, co Ja uświęciłem, jest święte. A Na początku Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i niewiastę, jako brata i siostrę, jako żonę i męża.* Pamiętajcie, że na początku Abraham ukazywał tę sytuację, że jedynie mąż i żona może być z rodziny, w rodzinie musi to być, nie może być obrany obcy. Dzisiaj jest to zabronione i nazywane kazirodztwem.

A w owym czasie nie można było brać kogoś obcego, bo było to złe, bo trzeba było brać kogoś z rodziny. Pamiętajcie o Tobiaszu. Tobiasz poszedł ze św. Archaniołem

Rafaelem i spotkał Sarę i chciał ją wziąć za żonę. Ojciec Sary nie chciał się na to zgodzić. Gdy Tobiasz powiedział ojcu Sary, że jest on synem jego brata Tobiasza; ojciec Sary oddał mu ją za żonę. I powiedział mu: - skoro jesteś synem mego brata Tobiasza, to Sara już jest twoja żoną. To z góry było ustalone, że to jest mąż i żona. Dzisiaj jest to całkowicie inna historia; rodzina – kazirodztwo, obcy – jest to właściwe.

Jest to też związane z inną przestrzenią, z życiem fizycznym. W świecie fizycznym jest to degeneracja genów. A tam to nie było związane z genem, tylko z umocnieniem chwały Bożej. Chwała Boża, która uświęcała wszystko. Czyli duchowa natura łączyła się z duchową naturą z całą mocą, w ten sposób uświęcała naturę ziemską.

Zabraniają nam wychodzić za mąż, żenić się, a jednocześnie zabraniają nam spożywać pokarmów, jakoby były one nieświęte. I każą nam, abyśmy poczytywali sobie, że jesteśmy grzesznikami. Że nie jesteśmy godni zjadać tych pokarmów, bo one są święte, a my jesteśmy nieświęci. Ale jakże nie jesteśmy święci?

Przecież Chrystus nas odkupił i żyjemy w Świętym Kościele. Święty Kościół to są mury, ściany, podłoga, witraże?

- Ludzie to kościół. Mury – to budynki. Izrael – to ludzie, dom Boży. Bóg Ojciec nazwał Izraelem Jakuba; nie państwo, nie mury, ale człowieka. Izrael - Dom Boży. Więc wszyscy są świątynią. Wszyscy są Kościołem. Nie ma takiej sytuacji, że człowiek jest nieświęty. Ciekawe, że żyjemy w Kościele Świętym, ale jesteśmy nieświętymi.

Więc co nas czyni w tym Kościele nieświętymi? - to, że uznajemy się nieświętymi w miejscu, gdzie jest wszędzie świętość przez postawę niepodobającą się Bogu.

Ale kiedy my jesteśmy świadomi tego, co czyni Kościół Święty świętym, to że Jezus Chrystus zmartwychwstał, a my jesteśmy świadomi, że Chrystus złożył ofiarę ze swojego życia przybivszy do krzyża, w Swoim ciele naszą grzeszną naturę. Zostaliśmy z nim razem pogrzebani, byliśmy trzy dni w grobie razem z Nim.

I po trzech dniach moc Boża przeniknęła Chrystusa wskrzeszając Go, On zmartwychwstał, a my tą samą mocą, zostaliśmy powołani do nowego życia. I jesteśmy nowym stworzeniem dla czynienia z góry ustalonych uczynków. Czyli wszystko zostało usunięte. On powiedział: - **umarliście dla grzechu**, czyli umarliście dla starych stanów, dla wszystkiego, co stare.

Św. Paweł mówi w Liście do Rzymian - Grzech przed odkupieniem się nie liczy, ponieważ nie byliście zdolni go nie czynić.

Gdy Chrystus odkupił was, jesteście całkowicie nową istotą, stworzeni nową istotą dla z góry ustalonych uczynków. **Jesteście synami Bożymi z pamięcią nieba i czynów zadanych jako dzieło światłości, aby ciemność zajaśniała światłością.** Jesteście uzdolnieni, aby rozkazać ciemności, aby zajaśniała światłością, jak Bóg

rozkazał na początku ciemności, by stała się światłością, tak wam dał tę władzę abyście rozkazali ciemnościom, aby zajaśniały światłością. Abyście zeszli do ciemności ciała i rozkazali ciemności, aby zajaśniała światłością. Wy jesteście dziećmi światłości. Jesteście dziećmi zrodzonymi z Chrystusa Pana, bo wskrzeszeni tą samą mocą.

Mówi o tym św. Paweł w Liście do Rzymian rozdz. 6 - *Jesteście tą samą mocą wskrzeszeni, co Chrystus Pan.*

Te Słowa, o których rozmawiamy mają taką moc, że szatan pada martwy nie mogąc się ruszyć jak wtedy, gdy Jezus Chrystus w Ogrójcu powiedział - Kogo szukacie?

Oni odpowiedzieli: - szukamy Jezusa Nazarejczyka. Jezus odpowiedział: - Ja Nim jestem. Wtedy padli jak rażeni gromem i nie mogli się ruszyć. Ale Jezus Chrystus wiedział, że gdy nie powie: - Kogo szukacie, to nie wstaną do końca świata i nie wypełni się to, co Bóg nakazał. Wtedy, aby się wypełniła wola Boża, powiedział: - To Ja jestem; dając im moc, aby Go pochwycili i żeby mógł umrzeć na krzyżu, uczynić więcej, niż teraz zobaczyli.

Bo teraz potężną mocą i gromem ust swoich, Słowa Żywego, położył „pokotem” żołnierzy, którzy po Niego przyszli i nie mogli się ruszyć. Ale On, aby się wypełniła wola Ojca, pozwolił im, aby Go pochwycili, aby umarł na krzyżu. Aby została uśmiercona nasza natura w Jego Ciele, przybita do krzyża i abyśmy byli złożeni do grobu razem z Nim pogrzebani. I po trzech dniach abyśmy, tą samą mocą światłości, którą Chrystus Pan został wskrzeszony, abyśmy powstałi. Bo powstałiśmy.

I każdy kto wyznaje tą prawdę - jest święty, bo powstał ze Świętego. *Świętymi jesteście, bo Ja Jestem Święty* - List św. Piotra rozdz. 1: 13 *Świętymi bądźcie, bo Ja jestem Święty.*

Chrystus Pan jest święty. My powstałiśmy z mocy żywego Boga, który nas uczynił doskonałymi.

Wtedy kto wyznaje Jezusa Chrystusa wskrzeszonego, jest nowym stworzeniem. Bo tylko nowe stworzenie może wyznać Jezusa Chrystusa wskrzeszonego, bo tylko ten, który żyje ogląda chwałę Chrystusa. *Jeśli widzisz Tego, który żyje, to przyjrzyj się Jemu, póki żyjesz, abyś żył.*

Św. Paweł powiedział też słowa niezmiernie istotne i ważne - *Gdy inni żyją, my umieramy.* Oznacza to - **Gdy inni żyją w tym świecie, my w tym świecie umieramy. Nasza ta natura ziemską, natura cielesną**, po którą przyszliśmy, aby ją wyzwolić, doprowadzając do śmierci jej naturę grzeszną. Niesiemy na swoich ramionach cierpienia człowieka doczesnego, będąc odkupionymi i radosnymi. I umieramy w tym świecie, gdy inni żyją, ale nie żyją dla wiecznego życia. A my

umieramy, aby wiecznie żyć. My umieramy, czyli doprowadzamy do kresu wytrzymałość szatana, aby opuścił to ciało, uznając je za niezdolne do jego życia, jego istnienia. Ponieważ stało się miejscem światłości; obrzydliwością dla szatana, której nie może przemóc, bo tej światłości nie może przemóc ciemność. Bo to jest światłość, która rozkazuje ciemnościom, aby zajaśniały światłością.

Dlatego jesteśmy tą istotą. Nie mówię o jakiejś historii z innej planety. To jest nasza historia. Historia naszego życia. Nie jest to historia, czyli przeszłość. **To jest nasze życie.**

Życie wszystkich tych, którzy są w pełni świadomi, w pełni wierzącymi w sercach swoich – **Jezus Chrystus mnie wskrzesił. Oznacza to – Jestem dzieckiem. Jestem nikim, z siebie nikim.** Ale **wszystkim jestem z Chrystusa.** Z czym walczę? - Ze sobą, z doskonałością swoją. Jestem nikim.

Gdy jestem nikim - przyjmuję pełną chwałę, bo to że kimś jestem, nieustannie tworzy dług u Boga. **Gdy jestem nikim - jestem beztroski,** jestem tylko tym, który bierze od Boga stając się synem Bożym, bo syn Boży bierze od Boga, bo to do niego należy, a i ma postępowanie nieznaną z tego.

Więc porzucam tożsamość, którą daje mi ten świat, a raduję się beztroską z dzieciństwa swojego, bo Bóg Ojciec daje mi swoją myśl, miłość, pragnienie. Daje mi całą swoją obecność, a ja postępuję wedle Jego zamiaru, bo **Jego zamiar jest zapisany w uczynkach z góry mi danych, abym je wykonywał.**

Gdy **wykonuję uczynki z góry mi zadane, przyjmuję tożsamość Ojca,** ponieważ uczynki z góry już zapisane i dane, mają w sobie moją tożsamość. **Ja, przez wykonywanie uczynków z góry ustalonych, staje się synem Bożym, bo one mają w sobie moją tożsamość.** Wypełniając je, jestem na miejscu, jestem synem Bożym i przenika mnie chwała. Nie walczę z tym, co Bóg mi daje, **ale raduję się tym, co Bóg mi daje, walcząc z tym, co chce mi dać świat, opierając się temu, co chce mi dać świat.**

Co ten świat chce mi dać? On chce mi tylko dać mówiąc: Jesteś silny, możesz sam to zrobić, możesz się Bogu sprzeciwić. Precz szatanie! - Kusisz jak Ewę mówiąc jej - jesteś silna, mocna, wielka i możesz sama to zrobić.

Chrystus mi dał życie, z Niego mam życie i nie odejdę od Niego, bo w Nim jest moja tożsamość, jest moje życie. Ty nie masz tożsamości w Nim. Ty od początku byłeś kłamcą i zabójcą - jak mówi Jezus Chrystus.

Pamiętajmy, że szatan w żaden sposób nie może nas niszczyć, jeśli jemu człowiek na to nie pozwala. On nie może człowiekowi założyć kajdan, jeśli człowiek sam sobie ich nie założy. Człowiek się pęta ograniczeniami sumienia. Jakie to są ograniczenia?

Jeśli człowiek nie spożywa pokarmów, ponieważ uważa je za nieświęte, lub dlatego że on się uważa za nieświętego, to sam sobie krzywdę robi. Bo Bóg stworzył wszystko święte i stworzył go świętego. Więc jeśli uważa się za nieświętego, tylko za grzesznika, nie uznaje Chrystusa Pana, że jest dawcą jego życia. Jeśli uważa, że pokarm go zanieczyszcza, nie uznaje, że Bóg stworzył wszystko święte i wszystko jest święte.

Zauważamy, gdy patrzymy na świat, że wszystkie egzoteryczne ceremonie są po to, aby uwięzić człowieka, aby go wbijać w grzeszność. I żeby nie odnalazł swojej natury synów Bożych. Żeby przypisywał sobie grzeszność ciała, które od początku jest grzeszne ze stworzenia, jako swoją grzeszność. W ten sposób nie uznając chwały Jezusa Chrystusa w sobie, że jest nową istotą, stworzoną przez Boga w momencie wskrzeszenia Jezusa Chrystusa. A uśmiercona stara natura była przez Chrystusa Pana, który w swoim ciele zadał śmierć wrogości, zadał śmierć naszej grzesznej naturze.

Proszę zauważyć, rozmawiamy o tym, a Kościół krzyczy - Heretycy! Heretycy! Heretycy! - To w takim razie, trzeba by było nazwać św. Pawła heretykiem, św. Piotra, św. Jana i całą Ewangelię trzeba by było nazwać heretycką, bo właśnie ona mówi o tym. Ale ona nie jest herezją, więc ci, którzy mówią, że to jest nieprawda, są heretykami. Że ten który mówi, że nie ma grzechu jest bardzo złym człowiekiem.

Św. Paweł powiedział: - Ja nie mam grzechu i go nie mogę mieć, bo ja nie żyję, bo Chrystus mnie uśmiercił. Uśmiercił moją grzeszną naturę i nie ma już jej. Umarłem dla grzechu, dla złego postępowania.

Jestem stworzoną nową istotą, Chrystus we mnie żyje i On we mnie postępuje. Więc jeśli ja bym powiedział - że mam grzech, to bym musiał powiedzieć, że On jest grzesznikiem, a Bóg jest kłamcą.

Ale Bóg jest doskonały i prawdziwy, a Chrystus jest bez grzechu, jest doskonały i niewinny, i ja z Niego mam swoje życie, więc mam życie doskonałe i czyste. A to, że grzech w moim ciele istnieje, to istnieje dlatego, że to nie jest mój grzech. To jest grzech ciała mojego, w którym mieszkam.

A mieszkam dlatego, aby pokonać grzech w ciele. A polecenie, które było mi dane nie przekracza moich możliwości, ponieważ Słowo, które Bóg mi dał jest blisko mnie, w moim sercu i w moich ustach, abym mógł, Nim to właśnie, całkowicie szatana pokonać.

I wysławiać Boga, Jego świętość, której nienawidzi szatan i wyniesie się z tego miejsca, bo stanie się ohydą straszną dla niego, ponieważ on jest władcą ciemności, a światłość jest jego zabójstwem.

Bądźmy, z całej siły, świadectwem dobra i nie postępujmy wedle ciała, które ma

postępowanie z góry złe, ponieważ podlega szatanowi, bo w ciele jest szatan.

Św. Paweł mówi w Liście do Rzymian rozdział 10: **9** *Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych - osiągniesz zbawienie.*

Co oznacza? -kto wypowie ustami ciała - **Jezus jest moim Panem** - szatan przestał być jego panem, panem jego ciała, ale Chrystus jest Panem jego ciała.

Bo dopóki synowie Boży nie zapanują nad ciałem, kiedy ich to doskonałe postępowanie w ciele nie zaistnieje i nie będzie w pełni obecne, dopóty szatan traktuje ciało człowieka jako swoje królestwo.

Gdy człowiek z całą stanowczością, wypełnia z góry ustalone uczynki, które zostały polecane człowiekowi. Ten który uświadamia sobie w pełni, i wierzy w to że Jezus Chrystus wskrzesił człowieka, że Bóg Ojciec, który wskrzesił Chrystusa Pana, wskrzesił i nas.

Ja tutaj słyszę takie głosy, które mówią w taki sposób – dobrze jest że została dana nam możliwość, że przez wiarę jesteśmy synami Bożymi, ponieważ gdy jesteśmy szatanami nie grozi nam, że Chrystus Pan zajmie nasze miejsce.

Ale to jest właśnie sytuacja tego rodzaju, że synowie buntu są tymi synami, którzy, jak to jest napisane w Liście św. Pawła do Rzymian rozdz.14: **10** *Dlaczego więc ty potępiasz swego brata? Albo dlaczego gardzisz swoim bratem? Wszyscy przecież staniemy przed trybunałem Boga. 11* *Napisane jest bowiem: Na moje życie - mówi Pan - przede Mną klęknie wszelkie kolano. a każdy język wielbić będzie Boga. 12* *Tak więc każdy z nas o sobie samym zda sprawę Bogu.*

List do Kolosan rozdz.3: **6** *Z powodu nich nadchodzi gniew Boży na synów buntu. 7* *I wy niegdyś tak postępowaliście, kiedyście w tym żyli. 8* *A teraz i wy odrzućcie to wszystko: gniew, zapalczywość, złość, znieważanie, haniebną mowę od ust waszych! 9* *Nie okłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, 10* *a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu, według obrazu Tego, który go stworzył.*

Możliwość niedokonania wyboru spowodowała, że diabeł mógłby się utrzymać, ile by chciał. Przychodzi czas kary na synów buntu, a On już przychodzi. I bez względu na to, jak głęboko się ukryją, będą wyrzuceni, ponieważ światłość zapanuje we wszystkim i kara przyjdzie na synów buntu. I będą musieli być strąceni w czeluść piekielną, bez względu na to jak głęboko się ukryli.

Bezwzględna prawda jest to, że Jezus Chrystus odkupił wszystkich. Wszyscy są odkupieni. Ponieważ odkupienie przyszło na wszystkich, jak grzech przyszedł na wszystkich. Jak całą populację dotknął grzech, tak całą populację, bez względu na dobrych, czy na złych. Jak to mówi św. Paweł w Liście do Rzymian rozdz.3 - *Dlaczego wy się chlubicie tym, że Chrystus was odkupił? – mówi św. Paweł do swoich uczniów. Odkupił wszystkich, tych, którzy zasługują i nie zasługują, ponieważ Chrystus odkupił wszystkich. Bo wszyscy popadli w grzech, bez względu na to, czy chcieli, czy nie*

chcieli.

Wszystkich odkupił i wszyscy są doskonali. Wszyscy są odkupieni przez Chrystusa Pana. **Ale żeby mieli udział w odkupieniu, muszą uwierzyć w sercach swoich, czyli w sercach swoich uznać Pana Jezusa Chrystusa.**

Czyli, inaczej można powiedzieć - odrzucić wyobraźnię. Spójrzmy na nasz świat. Ludzie nieustannie kierują się wyobraźnią, a wyobraźnia co czyni?

Planuje ich życie na ileś dni do przodu. Planują jutrzejszy dzień. Chrystus mówi: *Nie planujcie jutrzejszego dnia, nie martwcie się o niego, bo on sam ma swoich kłopotów sporo. Ojciec wasz wszystkie dni planuje.*

Żyćcie w beztrosce i kochajcie Boga z całej siły, bo On zaplanował już wasze wszystkie dni.

Włos wam z głowy nie spada bez Jego wiedzy. Chodzi o tą głęboką prawdę, że Bóg wszystko wie, wszystko ustalił. I **gdy odrzucamy wyobraźnię, to żyjemy Duchem Świętym.**

Pytanie bardzo proste i retoryczne: Czy Duch Święty kieruje się wyobraźnią? - Wyobraźnią kieruje się ten, który nie zna prawdy i nie wie, co jest tam, lub tam, lub w głębi, lub na wysokości. Jest powiedziane o Duchu Św. - *Duch Święty zna głębokość człowieka i głębokość Boga.*

Duch Święty nie kieruje się wyobraźnią, bo jest Prawdą.

Wyobraźnia nie kieruje się Prawdą, ponieważ nie zna tego, co jest Prawdą. Człowiek konfrontuje wyobraźnię z Prawdą, aby zobaczyć jak wyobraźnia jego funkcjonuje. Ale konfrontując się widzi, że nie jest dokładnie tak, jak on sobie to wyobrażał.

Bo wyobrażenie jest to pewnego rodzaju branie się za to, że on wie, co i gdzie Bóg schował, jak stworzył i gdzie to jest. Chce konkurować z Bogiem. Ale po cóż? - Przecież my jesteśmy tymi, którzy mają Ducha Św. bo Duchem Św. zostaliśmy wskrzeszeni do nowego życia.

Z całą stanowczością chcę powiedzieć tym, którzy wątpią, że **Jezus Chrystus odkupił wszystkich. Ci, którzy trwają w nieświadomości tego odkupienia są tymi, którzy ulegają drugiemu kuszeniu.**

Kuszeniem jest to, że mogą coś uczynić własnymi siłami ze swoim życiem, jak zrobiła to Ewa, która upadła. I przez grzech została poddana 16 wersetowi Księgi Genesis rozdz. 3:

Teraz obarczę cię trudami brzemienności, będziesz rodziła dzieci w bólach, a mimo to będzie cię ciągnęło do mężczyzny, a on będzie nad tobą panował.

W tej chwili ten czas minął. Dla tych, którzy uwierzyli w Jezusa Chrystusa ten czas

nie istnieje. Dotyka tylko tych, którzy nie uwierzyli w Jezusa Chrystusa. Śmieszna sytuacja, dwa miliardy ludzi mówią: ale my wierzymy w Jezusa Chrystusa i kiedyś będziemy świętymi i kiedyś będziemy zmartwychwstali. – A czy nie jesteś już teraz ?

- Ojejku! - Musisz się wyświadczyć z tego powodu, że ty mówisz, że już jesteś doskonały. Pycha ciebie zjada. – Nie, nie pycha; prawda „mnie zjadła”.

Prawdę mówię, ponieważ **Chrystus Pan, który został ukrzyżowany i uśmiercił w swoim Ciele naszą duchową naturę;** duchową, nie fizyczną!

Ludziom jest ciężko to przyjąć, ponieważ nie pamiętają swojej śmierci, żeby umarli. Bo nie fizyczną, ale duchową. Ale że duchowej nie pamiętają, to dlaczego?

Ponieważ dzisiejszy **świat skutecznie i zapalczywie broni go przed poznaniem tego, że jest duchowy. A duchową jego naturę ukazuje w czynnościach, które nie mają nic wspólnego z duchowością Chrystusową.**

Trzymają człowieka daleko od ducha, swojego ducha i Ducha Bożego, aby nie wiedzieli co z ich duchem się dzieje, i gdzie jest Duch Boży, aby czasem ziarno chwały Bożej nie zaistniało w nich.

Więc każą człowiekowi wykopywać je co chwilę, i sprawdzać czy zakwitło, aby nie zakwitło. Wykopywać je co chwila, czyli nieustannie poczytywać sobie grzech, szukając grzechów głęboko. A jak ich nie znajdują, to podsuwają im grzechy – a może tu będziesz miał grzech, a może tu; to ja zastanowię się, gdzie mógłbyś mieć grzech. A jak ich nie będziesz miał, to ja ustanowię nowy, abyś miał nieustannie grzech. Bo jeśli nie będziesz grzesznikiem, to jesteś okropnym grzesznikiem.

Chrystus, który nas odkupił całkowicie, On to złożył ofiarę ze swojego życia na krzyżu, przybiwszy do krzyża w swoim Ciele **naszą grzeszną naturę duchową,** złożona została do grobu nasza duchowa natura. I po trzech dniach Jezus Chrystus został wskrzeszony cieleśnie, a my duchową naturę nową całkowicie mamy.

Bo **Bóg Ojciec stworzył w Jezusie Chrystusie, nową naszą naturę, która jest nową bez przeszłości.** Która ma całkowicie tożsamość Chrystusa, z Boga jest stworzona, gdzie tożsamością Jego pracy i prawdy są uczynki z góry zapisane, z góry dane człowiekowi, aby je wypełniał - List do Efezjan rozdz. 2 werset 10. Ponieważ one są jego nakazem i jego tożsamością.

Czyli w uczynkach z góry ustalonych jest tożsamość człowieka światłości, która odnosi się - jeśli można by zrobić przypis do Ef 2,10 to by brzmiał ten przypis - Księga Genesis rozdz.1 werset 27-28 – *I Bóg stworzył człowieka, na obraz Boży stworzył go, stworzył go jako mężczyznę i niewiastę i rzekł do nich: Idźcie, rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną; panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi* – to są właśnie z góry ustalone uczynki – Prawo Starożytnie.

Ponieważ Bóg chce, aby to, co jest najniżej było udziałem tego, co jest najwyżej.

Aby to, co na dole stało się takim jak to, co na górze. Czyli chwała, ta która jest na górze stała się też udziałem tego, co jest na dole, czyli jęczącego stworzenia, które jest pod wpływem trudu i cierpienia nie zdając sobie z tego sprawy. Ponieważ zostało poddane w znikomość z woli Bożej.

Jęczące stworzenie, można powiedzieć, że kiedyś było wielką duchową istotą, było na samej górze, a ten, który był na samej górze, stał się na samym dole, bo sprzeciwił się Bogu i upadł. Ale ten, który jest teraz na dole, jest też przeznaczony do tego, żeby być na górze przez tych, którzy przyjęli chwałę Bożą, aby wnieść tych, którzy są na dole. Bo Bóg w swoim miłosierdziu dał im także oglądanie chwały swojej.

Jęczące stworzenie jest tą naturą, która jest naturą zdolną do oglądania chwały Bożej, a my jesteśmy tymi, którzy są przeznaczeni ku temu, aby w nadziei, którą Bóg dał stworzeniu, aby przeniknąć je chwałą i postępowaniem nie znającym złego.

A to postępowanie jest to - nasze postępowanie, bo jesteśmy jak Didymos. Didymos po grecku oznacza bliźniak.

Bo nasza duchowa natura i nasza ziemską naturą zostały zjednoczone jednym dziełem i są jak bliźniacy.

Postępowanie duchowe odbija się bezpośrednio na postępowaniu ziemskim. Postępowanie ziemskie także wpływa na duchowe.

My, jako Didymos, ten, który jest w chwale Bożej, Chrystusowy, ma władzę nad tym Didymosem niższym.

Jak to jest powiedziane w Liście św. Pawła do Galatów rozdz.4 - urodził się jeden a drugi się urodził trzymając go za piętę - to był Jakub i Ezaw, który zjadł miskę soczewicy sprzedając swoje pierworództwo Jakubowi, który potem został Domem Bożym. I walczył na drabinie z Bogiem śniąc, gdy podłożył sobie kamień pod głowę.

To jest Didymos; czyli w tym momencie nasze postępowanie duchowe, nasza postawa duchowa odzwierciedla się w postępowaniu fizycznym. Więc jeśli jesteśmy doskonali duchowo w Chrystusie Panu trwający z całej mocy, bezgrzeszni, musimy pamiętać o tym, że nasze ciało nie może wykonywać niczego bez naszego przyzwolenia, na co mu nie przyzwalamy.

Jeśli nasza duchowa postawa jest doskonale czysta, doskonała z mocy nowego stworzenia, bo jesteśmy stworzeni przez Boga Ojca w Chrystusie Panu nowym stworzeniem, to nasze postępowanie jest postępowaniem nieznanym złego. A nasza cielesność nie może postępować inaczej niż nasza duchowość, bo jest to syndrom Didymosa, czyli jest to powiązane.

Jak to jest powiązane?

Można to powiązanie określić jako, jak to powiedział Einstein, że jest to upiorne powiązanie. Dlaczego Einstein powiedział, że jest to upiorne powiązanie? – Bo Einstein nie mógł zrozumieć, że dwie cząsteczki przebywające w różnych przestrzeniach, w różnych wymiarach, w różnych rzeczywistościach, mogą być w dalszym ciągu połączone i mogą w dalszym ciągu dążyć do jednego celu. Nie mógł tego pojąć, bo żadne prawo nie mogło mu tego ukazać i nazwał to upiornym. Czyli - nie mógł z tego powodu spać i miał bezsenne noce z powodu upiornego oddziaływania na odległość, oddziaływania splątanego. Nazwał je upiornym, bo nie mógł je rozwiązać i nie mógł tego pojąć, i spowodowało to że nie mógł spać nocami, i nazwał to upiornym oddziaływaniem.

A jest to oddziaływanie splątane tego rodzaju, **że nasza duchowa postawa bezpośrednio wpływa na naszą ziemską postawę. I nasza ziemská postawa chce wpływać na naszą duchową postawę, ale my nie możemy na to pozwolić.**

A nie pozwalamy wtedy - kiedy wierzymy, że Jezus Chrystus został wskrzeszony przez Boga Ojca, a my razem w Nim, tą samą mocą, i w tej samej chwili. I gdy w to wierzymy, to mamy władzę nad tą naturą.

A jest to napisane w 1 Liście św. Pawła do Koryntian rozdz. 2: *6 A jednak głosimy mądrość między doskonałymi, ale nie mądrość tego świata ani władców tego świata, zresztą przemijających. 7 Lecz głosimy tajemnicę mądrości Bożej, mądrość ukrytą, tę, którą Bóg przed wiekami przeznaczył ku chwale naszej - To są synowie Boży. To jest ich chwała.*

To czytając, w tym Liście słyszymy coś gdzieś bardzo daleko, ale zaraz uświadamiamy sobie, że to jest o nas, że już ten czas jest.

I dalej - 8 tę, której nie pojął żaden z władców tego świata; gdyby ją bowiem pojęli, nie ukrzyżowaliby Pana chwały 9 lecz właśnie głosimy, jak zostało napisane, to, czego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują. 10 Nam zaś objawił to Bóg przez Ducha. Duch przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego. 11 Kto zaś z ludzi zna to, co ludzkie, jeżeli nie duch, który jest w człowieku? Podobnie i tego, co Boskie, nie zna nikt, tylko Duch Boży. 12 Otóż myśmy nie otrzymali ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, dla poznania darów Bożych. 13 A głosimy to nie uczonymi słowami ludzkiej mądrości, lecz pouczeni przez Ducha, przedkładając duchowe sprawy tym, którzy są z Ducha. 14 Człowiek zmysłowy bowiem nie pojmuje tego, co jest z Bożego Ducha. Głupstwem mu się to wydaje i nie może tego poznać, bo tylko duchem można to rozsądzić. 15 Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko, lecz sam przez nikogo nie jest sądzony.- To jest Didymos, ten u góry jest duchowy, ten na dole jest zmysłowy. -16 Któż więc poznał zamysł Pana tak, by Go mógł pouczać? My właśnie znamy zamysł Chrystusowy.

- Tu jest napisane o Didymosie. Ten Didimos to jest człowiek zmysłowy, a ten na górze to jest człowiek duchowy. On ma chwałę Bożą i Bogu podlega, przez samego Ducha jest pouczany.

Więc ten na dole, zmysłowy, chce nieustannie pouczać tego duchowego. Ale ten duchowy trwa w chwale Bożej i rozpoznaje knowania tego na dole, ale wie, że ten na dole jest przeznaczony do chwały Bożej.

Ale nie ten, który go kusi, tylko ten, który podawany jest znikomości. Bo ciało ziemskie nie jest kuszone, tylko jest poddane w znikomość. Bo kuszone mówi o wyborze.

„Kusić” - ma w sobie wybór. Ale ciało nie dokonuje wyboru, bo jest poddane w znikomość bez wyboru. To my jesteśmy tymi, którzy są jego wyborem.

Więc jak **wielka spoczywa na nas odpowiedzialność, jeśli my jesteśmy wyborem ciała**. Jaki sąd na nas spadnie, jeśli my jesteśmy wyborem ciała, i prowadzimy tego którego Bóg nam przeznaczył ku chwale, jeśli sprowadzamy go ku upadkowi.

Na nas spoczywa cała odpowiedzialność, bo my dokonujemy wyboru ciała, bo ono do wyboru zdolne nie jest, bo nie podlega kuszeniu. Bo kuszeniu może podlegać ten, kto ma wybór.

A ciało poddane jest w znikomość, nie mając wyboru. Ale my wybór mamy, będąc Didymosem jesteśmy odpowiedzialni za brata swojego, który jest niezdolny do pojmwania, ale jest zdolny do oglądania chwały Bożej.

Bo Bóg nas przeznaczył jako tych, którzy mają ciało uwolnić od tej choroby, którą jest grzech, aby ono mogło zostać uwolnione od znikomości i oglądać chwałę Bożą w pełnym zdrowiu, chwale i doskonałości, w jednym duchu mając przystęp do Boga Ojca, aby oglądać chwałę Jego.

Część 4

Rozpocniemy ostatnią już część naszego spotkania, jakże radosną. W tej chwili ta radość może nie jest dostrzegalna z całą mocą, ale radość aż kipi wewnątrz. Bo to jest radość nieba, radość naszej wewnętrznej natury, radość świadomości tego, że jesteśmy bez grzechu. I ci, którzy mówią nam, że jesteśmy grzesznikami, chcą z całej mocy zdyskredytować Chrystusa, nie nas, Chrystusa! Nas chcą wciągnąć w czas, którego nie było. Czyli jak to powiedział św. Daniel: *Będą chcieli zmienić czasy i prawo*.

Czyli chcą nas wciągnąć w czas przeszły, który już przeminął, którego już nie ma, bo jesteśmy nowym stworzeniem, umarliśmy dla grzechu, czyli dla złego postępowania.

Czyli tak jak św. Paweł w Liście do Ef 2 i w Liście do Kol 3. W Liście do Ef 2 są to takie słowa: **1** *I wy byliście umarłymi na skutek waszych występków i grzechów, 2 w których żyliście nigdy według doczesnego sposobu tego świata, według sposobu Władcy mocarstwa powietrza, to jest ducha, który działa teraz w synach buntu. 3 Pośród nich także my wszyscy nigdy postępowaliśmy według żądz naszego ciała, spełniając zachcianki ciała i myśli zdołanych. I byliśmy potomstwem z natury zasługującym na gniew, jak i wszyscy inni. 4 A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, 5 i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia. Łaską bowiem jesteście zbawieni. 6 Razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich - w Chrystusie Jezusie, 7 aby w nadchodzących wiekach przemożne bogactwo Jego łaski wykazać na przykładzie dobroci względem nas, w Chrystusie Jezusie.*

I to jesteśmy świadkami tej ogromnej tajemnicy, ponieważ On przywrócił nas, stworzył nas nowym stworzeniem w Jezusie Chrystusie; tych wszystkich, którzy wierzą z całej siły w sercach swoich że Chrystus Pan został wskrzeszony przez Boga Ojca. A tym samym wskrzeszeniem zostaliśmy i my wskrzeszeni w Jezusie Chrystusie i jesteśmy nowym stworzeniem.

Ci, którzy w dalszym ciągu są starym stworzeniem nie uznają Chrystusa Pana i odrywają się od Niego, i żyją w dalszym ciągu jako synowie buntu. Ci wszyscy, którzy mają świadomość tego, że Jezus Chrystus został wskrzeszony przez Boga Ojca, a my zostaliśmy wskrzeszeni dokładnie tą samą mocą, jesteśmy nowym stworzeniem i już dzisiaj, teraz.

To że tak nie myślimy, to jest to, że człowiek uległ kuszeniu, jest synem buntu; więc musi w sobie zmienić, w Jezusie Chrystusie.

7 aby w nadchodzących wiekach przemożne bogactwo Jego łaski wykazać na przykładzie dobroci względem nas, w Chrystusie Jezusie. 8 Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: 9 nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił. 10 Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili.

Tu proszę zauważyć dalej powiem: *W swym ciełe 15 pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój, 16 i jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem w jednym Ciele przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości.*

Proszę zauważyć „w jednym ciełe” Siebie uśmiercił i nas uśmiercił, a właściwie nie Siebie, ale nas uśmiercił w ciełe Swoim, także przez Swoje ciało, które przyjął z Maryi dziewicy, uśmiercił nas, a Bóg wskrzesił Jego ciało. A przez wskrzeszenie Jego ciała i nas zrodził, stworzył do nowego życia i jesteśmy tymi nowymi stworzeniami. Jesteśmy w innym miejscu całkowicie.

16 i jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem w jednym Ciele przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości. 17 A przyszedłszy zwiastował pokój wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy blisko,

18 bo przez Niego jedni i drudzy w jednym Duchu mamy przystęp do Boga Ojca. 19 A więc nie jesteście już obcymi i przychodniami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga - 20 zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. 21 W Nim zespалana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię.

Czyli gdy mamy świadomość całkowicie, że Chrystus Pan został wskrzeszony przez Boga Ojca, a my jesteśmy razem z Nim stworzeni nowym stworzeniem; wierząc w to całkowicie, jesteśmy nową budowlą na rzecz Pana wzrastającą.

22 w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha.- To jest cały 2 rozdz. Listu do Efezjan, który co przedstawił?

Przedstawił dokładnie dzisiejsze spotkanie, w tym Liście dzisiejsze spotkanie zostało zawarte. I to co było niezrozumiałe w tym Liście, dzisiaj stało się zrozumiałe, bardzo wyraźnie, że to w Nim mamy całkowicie nową naturę, budujemy doskonałość i w Nim mamy w niej udział, bo jesteśmy nowym stworzeniem.

I mając tą świadomość głęboką, że jesteśmy tymi ludźmi w pełni uświadommy sobie chwałę Chrystusa, przez świadomość bezgrzeszności, bo jesteśmy nową naturą, dlatego że przeszłość przeminęła i nie istnieje dla nas. My nie mamy przeszłości, bo jesteśmy zrodzeni nowym stworzeniem.

PRAKTYKA MEDYTACYJNA

A w tej praktyce w pełni miejmy świadomość nowego zrodzenia i pełnej chwały Chrystusa w nas, który daje nam całkowicie nową tożsamość synów Bożych, którzy idą całkowicie przeniknąć mocą miłosierdzia jęczące stworzenie, które w nadziei zostało poddane w znikomość, że synowie Boży przenikną je miłosierdziem, a wolność ich jest darem od Boga, aby oglądali chwałę Bożą w jednym Duchu, mieli przystęp do Boga w jednym Duchu.

Proszę Boga Ojca o opiekę dla państwa i przewodnictwo, i świadomość tego, że jesteście nowym stworzeniem. Czyli że jesteście stworzeni przez wskrzeszenie. Wierzycie w to, że Bóg wskrzesił Jezusa Chrystusa - a ta moc także i was wskrzesiła, i jesteście nowym stworzeniem. Pamiętajcie, że nie macie przeszłości i nie macie innego postępowania. A to złe postępowanie jest to - diabeł chce poczytać wam grzech ciała jako postępowanie wasze, czyli ducha.

Ale im silniej jesteście świadomymi, że jesteście Chrystusowymi, tym silniej zdajecie sobie sprawę z doskonałości i czystości swojej. A im bardziej ją wyznajecie, tym bardziej wynosicie Chrystusa Jezusa w swojej duszy na wyżyny. Ponieważ On wyniesiony na wyżyny świadczy o waszej czystości, bo wynosicie Go ku doskonałości przez bezgrzeszność swoją, bo z Niego pochodzicie. A jesteście świętymi, jak to powiedział w Liście do Ef św. Paweł: *jesteście świętymi*.

Wedle wiary postępujemy; tak jak powiedział św. Paweł: *Kto uwierzy w sercu swoim, że Jezus Chrystus został wskrzeszony przez Boga Ojca, jest usprawiedliwiony.* Co oznacza - kto uwierzy, że Jezus Chrystus został wskrzeszony przez Boga Ojca, to także świadczy o swoim wskrzeszeniu, swoim stworzeniu, swoim powstaniu, stworzeniu nowego człowieka. Jak to powiedział św. Paweł w Liście Ef 2,10: *Zostaliśmy stworzeni w Jezusie Chrystusie nowym stworzeniem, jesteśmy nowym stworzeniem, stworzonym dla pełnienia z góry ustalonych uczynków.*

Więc **wszystko przez wiarę się dzieje, nie przez widzenie**, czy wyobrażanie, ale przez wiarę. **W sercu swoim wierzymy, czyli jest to akt wychodzący poza rozum, poza wyobrażnię, poza wszelkie doznania umysłu.** Jest to akt osobistej ufności, osobistego zjednoczenia z Bogiem. Co to znaczy?

- Że Bóg mówi prawdę. Jest to wiara w Boga, co oznacza - że Bóg mówi prawdę i zaświadcza o prawdzie. Że Chrystus Pan został wskrzeszony przez Niego, a i my razem z Nim.

Wiara jest to: Bóg mówi prawdę i Chrystus mówi prawdę.

Św. Paweł zaświadcza, że mówi prawdę, św. Jan mówi: *mówię prawdę, nie kłamię*, św. Piotr mówi prawdę. W listach czytamy: uczniowie zaświadczaają o prawdzie *-to co mówię jest prawdą.*

Wiara opiera się na prawdzie, ale prawdziwej Prawdzie, tej Prawdzie Bożej. Bo są prawdy sumienia, są prawdy przekonań. A to jest Prawda Boga: Bóg mówi, mocą Ducha Św. przez św. Pawła, że Jezus Chrystus został wskrzeszony Jego mocą, a my razem z Nim zostaliśmy wskrzeszeni, zostaliśmy stworzeni nowym stworzeniem, nie mamy przeszłości. Jesteśmy nowym stworzeniem, a nowe stworzenie nie ma postępowania innego jak tylko postępowanie nie znające złego, czyli postępowanie doskonałe. Obce jest całkowicie mu postępowanie inne, jak tylko postępowanie doskonałe.

A jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że ciało jest w bardzo wielkich kłopotach, czyli jest w grzechu, ale nie my, grzech ciała nie jest naszym grzechem.

Nasze odkupienie, nasza nowa natura jest naturą z Chrystusa, którą Bóg chce abyśmy obdarzyli jęczące stworzenie i aby miało dostęp do Boga Ojca w jednym Duchu. A tylko przez doskonałe postępowanie, przez doskonałe trwanie w Bogu, przez Prawdę. **Wiara - że Bóg mówi Prawdę, jest to przekonanie; nie szukanie oparcia w rozumie**, ale oparcie się na świadomości całkowitej, że Bóg mówi Prawdę.

Św. Paweł opiera się całkowicie na Prawdzie mówiąc: nie mam grzechu, ponieważ Chrystus mnie wskrzesił, stworzył mnie nową istotą. Umarła moja stara natura, jestem nowym człowiekiem, bez przeszłości, nie mam przeszłości. Inni przychodzą i

chcą mi przypisać grzech ciała, jako mój grzech. Ale ciało jest osobną naturą niż ja. Ja jestem z nim związany tym, że mam go zaprowadzić do chwały Bożej. Ale nie mogę postępować wedle jego potrzeb, ale ono musi być prowadzone przeze mnie, bo ono nie zna drogi, ale ja znam drogę. Jak to powiedział św. Paweł w 1 Liście do Kor: *My znamy właśnie prawdę.*

Opieramy się na prawdzie Bożej, nie na wyobrażeniu, nie na wizualizacji, nie na przypuszczeniach, ale na Prawdzie Bożej. Prawda Boża ma swoje miejsce rzeczywiste. Nie jest czymś, co gdzieś jest ideologicznym aspektem. Jest rzeczywistą prawdą, istniejącą bezsprzecznie, istniejącą naprawdę. Więc jednocząc się z Prawdą, jednoczymy się z Duchem Prawdy, który do nas przenika i przemawia. Prawda Boża przenika do naszego serca. Więc nie musimy jej znać rozumem, ale ona i tak działa w naszych sercach się objawia.

Jak wiecie państwo Bóg jest Prawdą i jest miłosierny. I musimy wiedzieć, że wszystko co mówi - jest prawdą.

Oddaję państwa w opiekę Bogu Ojcu przez miłosierdzie Boże.